

Jakie propozycje przedstawi Bevin Stalinowi?

LONDYN (API) — Bevin opracował szereg propozycji, jakie zamierza przedłożyć Stalinowi w czasie pobytu w Moskwie. Zgodnie z opinią kół dobrze poinformowanych rozmowy dotyczyć będą trzech zasadniczych propozycji:

1) Bevin ponowi ze swej strony propozycję sojuszu czterostonnego (Anglia, ZSRR, St. Zjednoczone i Francja) dla zagwarantowania na stałe rozbrojenia Niemiec.

2) Bevin zaproponuje ZSRR wzajemne desinteressement w sprawach, pozo-

stających w sferze zainteresowania jednego z tych mocarstw.

3) W kwestii stosunków handlowych anglo-sowieckich — Anglia pragnęłaby zakupić w ZSRR poważne ilości drzewa budowlanego, lnu, bawełny oraz szereg innych produktów, których potrzebuje dla swej odbudowy. Sprawa ta według propozycji Bevina miałaby być gruntownie rozpatrzona w Moskwie z tym, że brytyjski minister spraw zagranicznych miałby w tej kwestii ważne propozycje do przedstawienia Stalinowi.

Oświadczenie marszałka Sokolowskiego

MOSKWA (Obsl. wł.) Dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech, marsz. Sokolowski oświadczył na sojuszniczej radzie kontroli w Berlinie, że W. Brytania i Stany Zjednoczone, łącząc swoje strefy okupacyjne, nie wzięły pod uwagę postanowień konferencji poczdamskiej i utrudniły odbudowę gospodarczą Niemiec.

Trudności, jakie napotyka sojusznicza rada kontroli, mogą być rozwiązane je-

dynie dzięki uzgodnionej polityce państw alianckich. Dowództwo radzieckie uważa za swój obowiązek poświęcić w dalszym ciągu wszystkie swoje siły dla przestrzegania i utrzymania zasad poczdamskich.

Ustawa o amnestii obowiązuje

Numer 20 „Dziennika Ustaw” z dnia 25 lutego zawiera tekst Ustawy z dnia 22 lutego 1947 roku o amnestii.

Ustawa amnestyjna wchodzi zatem w życie z dniem 25 lutego.

Już są w druku afisze. Będą one rozlepione na całym obszarze Rzeczypospolitej, aby wszyscy bez wyjątku mogli dokładnie zapoznać się z postanowieniami ustawy.

Akcja ujawniania się

WARSZAWA (Obsl. wł.) — Mimo, że ustawa amnestyjna dopiero została ogłoszona, akcja ujawniania się i składania broń przez członków organizacji podziemnych postępuje wciąż naprzód. Od 15 do 20 bm. ujawniły się dalsze 104 osoby i złożyły 126 jednostek broni. We wsi Muzdrzec pow. Brzozów, woj. rzeszowskie byli członkowie batalionów chłopskich, którzy ujawnili się jeszcze w 1945 r., złożyli obecnie 64 sztuki broni, której wówczas nie zdali.

Dostawy UNRRA do czerwca

WARSZAWA (tel. wł.) Dostawy, jakie Polska otrzyma w ramach pomocy UNRRA, przeciętną się prawdopodobnie do czerwca rb.

W ciągu najbliższych 2 tygodni transporty drobnicowe wyładowane będą w Rotterdamie, a żywiec w Helsingborgu, skąd nastąpi re-ekspedycja po poprawieniu się warunków na Bałtyku.

Wojewódzka Rada Sztuki i Kultury

Ważność pierwszego plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki została podkreślona obecnością dwóch członków Rady. Ministrowie: Dybowski i Osóbka-Morawski nie ograniczyli się do formalnego uczestnictwa w posiedzeniu Rady. Jako odpowiedzialni kierownicy dwóch ważnych resortów ministerialnych, związanych bezpośrednio bądź też pośrednio z pracą kulturalną w terenie, obydwaj ministrowie skorzystali ze sposobności, aby znanymi członkami Rady ze swoim poglądem na rolę i zadania kultury i sztuki w dzisiejszej Polsce.

Min. Dybowski powiedział m. in., co następuje: „Skończyły się już czasy, kiedy Polska miała „chamów” na wywóz. Skończyły się już czasy, kiedy bandos polski przemierzał rozdroża świata, szukając ziemi dla siebie w Ameryce, czy w Australii. Teraz ziemia dla niego już jest w Polsce — na Ziemiach Odzyskanych. I właśnie WYKORZESTNIENIE polskiego żywiołu w ziemi odzyskanej, jest jednym z głównych zadań, jakie stoją obecnie przed polską sztuką. Sztuka musi wykształcić no wy psychiczny typ Polaka w nowej Polsce.

Mniej więcej to samo, choć innymi słowami, wyraził minister Administracji Publicznej — Osóbka-Morawski. Pierwszy okres zwycięstw militarnych i gorączkowej odbudowy fundamentów, któremu, jak głoszą trąbki wojenne, towarzyszyła sloga-

nowa i nieraz prymitywna propaganda — jest już poza nami. Obecnie propagandę nowej rzeczywistości polskiej w kraju i za granicą należy pogłębić i poszerzyć jej horyzonty. Pracę upowszechniania w kraju i w świecie elementarnych prawd o nowej Polsce mogą wykonać skutecznie tylko artyści i inni przedstawiciele kultury.”

Te dwie lapidarne wypowiedzi przedstawicieli najwyższej władzy w Państwie winny z całą wyrazistością uprzytomnić społeczeństwu Wybrzeża, a przede wszystkim członkom Rady, ogrom i doniosłość zadań, jakie stoją przed nową instytucją. Uczestnictwo w Radzie w żadnym razie nie może być traktowane jako „honorowy urząd”, związany z takim czy innym szczeblem hierarchii administracyjnej, społecznej lub gospodarczej. Prawo obywatelstwa w Radzie mogą mieć jedynie tacy ludzie, których łączy rzeczywiste zainteresowanie kulturalne i rzeczywista wola rzetelnej pracy na polu upowszechniania kultury. Konkretnie obecnie przedstawiciele władz rządowych i samorządowych pozwalają wierzyć, że wysiłki rady mogą liczyć na nadejściu niosącego pomoc ze strony Rady i społeczeństwa.

Czy Wojewódzka Rada Kultury i Sztuki potrafi należycie wywiązać się z powierzonych przed nią zadań — to pokażą już najbliższe miesiące.

hem.



Morze, skute lodem do horyzontu

(Fot. E. Zdanowski)

Trzy wyroki śmierci w sprawie »Semper Fidelis Victoria«

Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku ogłosił wczoraj wyrok w sprawie organizatora i komendanta podziemnej organizacji „Semper Fidelis Victoria”, Stanisława Pietrasiewicza i jego 17 towarzyszy.

Po odczytaniu pierwszej części wyroku, zawierającej dokładne określenie popełnionych przez poszczególnych oskarżonych przestępstw, przewodniczący sądu ogłosił wymierzone kary:

STANISŁAW PIETRASIEWICZ — „Orlicz”, „Orski” — 15 lat, „Ksiądz Zmudzki”, STEFAN KŁOS — „Kula Strzałkowski” i EDMUND RADKOWSKI — „Błyskawica” — zostali uznani winnymi wszystkich zarzucanych im aktów oskarżenia czynów przestępnych i skazani na karę śmierci, pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego majątku.

Następni oskarżeni zostali skazani na kary pozbawienia wolności na okresy od 5 do 15 lat, a mianowicie: TADEUSZ NIZYN

SKI („Zar”) na 15 lat, STEFAN TUR („Jery”, „Zbyszek”) — 15 lat, ROMAN KRAUS („Tygrys”) — 10 lat, ROMAN MIKOŁAJEW („Miroslaw”) — 10 lat, STANISŁAW KOTOWICZ („Pasierb”) — 10 lat, LUDWIK SZERSZEN („Skarbek”) — 10 lat, TERESA GUZOWSKA („Dubla”) — 10 lat, LUCJA KONOPKO („Skowronek”) — 6 lat, ZYGMUNT KOTOWICZ („Drzewica”) — 6 lat, MIECZYSLAW JANE („Iwan”) — 6 lat, JAN ORŁOWSKI („Orłow”) — 5 lat, STANISŁAW TOPA („Jaskółka”) — 5 lat, HIERONIM FIODOROW („Kotwicz”) — 5 lat i FRANCISZEK CZARNECKI („Grzyf”) — 5 lat.

Czy Hindusi pozostaną w łonie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów?

LONDYN (Obsl. wł.) W Izbie Lordów odbyła się debata w sprawie Indii. Byli wicekról Indii, lord Halifax, zwrócił się do Izby z apelem o niegłosowanie przeciw decyzji rządu przekazania władzy ludności hinduskiej. Apel ten spowodował wycofanie wniosku opozycji, krytykującego decyzję rządu.

W czasie debaty lord kanclerz oznajmił, że wojska brytyjskie zostaną wycofane z Indii po przekazaniu władzy Hindusom. Jeśli Indie pozostaną w łonie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, kwestia obrony będzie postawiona na takiej samej płaszczyźnie, jak w innych dominionach. Jeśli zaś zdecydują się na wycofanie z Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, W. Brytania chętnie rozpatrzy sprawę wzajemnej pomocy w ramach zobowiązań, wynikających z Karty ONZ.

Nowy ambasador USA w Wielkiej Brytanii

WASZYNGTON (Obsl. wł.) Na miejsce Garnera, który zmarł przed przybyciem do Londynu, ambasadorem Stanów Zjednoczonych w W. Brytanii mianowany został Louis Douglas.

Nowomianowany ambasador należy do konserwatywnego skrzydła rooseveltońskiego „New Deal”. Roosevelt mianował go w r. 1933 dyrektorem departamentu budżetowego, ale Douglas ustąpił po roku ponieważ nie godził się z polityką budżetowania rządu Roosevelta, miało duże polityczne znaczenie.

Zapowiedź wizyty Wallace'a w Anglii

LONDYN (API). Zgodnie z wiadomością zamieszczoną w „Manchester Guardian”, przybyć ma wkrótce do Anglii Henry Wallace.

Wallace wyraził zgodę na wygłoszenie 12 kwietnia przemówienia na wiecu w Manchesterze. Obserwatorzy londyńscy uważają, iż przybycie Wallace'a do Anglii będzie

Sposród tych oskarżonych sąd uniewinnił od zarzutu przestępstwa szpiegostwa: Romana Krausa, Stanisława Kotowicza i Hieronima Fiodorowa.

W stosunku do wszystkich oskarżonych skazanych na karę pozbawienia wolności sąd orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 5 oraz zaliczył im dotychczasowe więzienie śledcze.

Oskarżonego ZYGMUNTA WSZELAKIEGO sąd uniewinnił.

Na zakończenie zostało odczytane uzasadnienie wyroku oraz pouczenie oskarżonych o przysługującym im prawie wniesienia w terminie 7-dniowym skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego, a skazanym na karę śmierci Pietrasiewiczowi, Kłosowi i Radkowskiemu o prawie odwołania się do łaski Prezydenta R. P. (w)

Umowa handlowa między Szwecją a Polską

WARSZAWA (tel. wł.) Po kilkutygodniowych rokowaniach w piątek podpisana została umowa handlowa między Szwecją a Polską. W Szwecji import polski figuruje na niątym miejscu wśród krajów europejskich.

Z pobytu Premiera Cyrankiewicza w Moskwie

MOSKWA (Obsl. wł.) — W dniu 26 bm. premier Cyrankiewicz został przyjęty przez generalissimusa Stalina. W czasie rozmowy obecny był minister prze-

mysłu Hilary Minc oraz minister spraw zagranicznych ZSRR — Mołotow.

Poprawki do konstytucji radzieckiej

MOSKWA (Obsl. wł.) Prezydium Najwyższej Rady ZSRR ogłosiło w czwartek zmiany, jakie mają być wprowadzone do konstytucji radzieckiej.

Poprawki, jakie przedłożył do p. 1 min. Wyszyński, są następujące: dzień pracy zostaje oficjalnie przedłużony z 7 do 8 godzin za wyjątkiem gałęzi przemysłu, wymagających szczególnie ciężkiej pracy, w których obowiązywać będzie 7, 6, a nawet w niektórych wypadkach 4 godziny. Pracujący mieć będą prawo do wypoczynku raz na tydzień i do płatnych urlopów.

Formułka „w szeregach Armii Czer-

wonej” zostanie zastąpiona przez „w szeregach sił zbrojnych Związku Radzieckiego”.

Prace 13 sniskowców węgierskich

BUDAPESZT (Obsl. wł.) — W czwartek rozpoczął się w Budapeszcie proces 13 Węgrów, oskarżonych o spisek przeciw republiki w zamiarze przywrócenia rządów Horthy'ego. Ogólna ilość aresztowanych w związku ze spiskiem nie została oficjalnie ogłoszona, ale przypuszcza się, że policja bezpieczeństwa trzy ma jeszcze w zamknięciu około 400 osób.

Przed otwarciem więziennych bram

Celem upamiętnienia otwarcia Sejmu Ustawodawczego i wyboru Prezydenta R. P. oraz dla umożliwienia wszystkim obywatelom wzięcia udziału w odbudowie kraju, zostaną w najbliższym czasie otwarte bramy więzień. Tysiące złąkanych ludzi wyjdą na wolność. Dobrodrojstwo amnestii nie dotyczy wyłącznie tych, którzy już znaleźli się za więzienną kratą. Zostaną puszczane w niepamięć i przebaczone również winy ludzi, których własna ślepota czy obca zła wola zagnały na bezdroża przestępstwa, konspiracji i — bodaj gorzszego od więzienia — życia poza prawem.

W ciągu 2 miesięcy od dnia ogłoszenia amnestii w „Dzienniku Ustaw” ukrywający się przestępcy będą mogli ujawnić się i zacząć spokojne, uczciwe życie. Gwarancja niekaralności w razie dopełnienia tych warunków jest zupełna.

Praca, związana z jak najsumienniejszym wykonaniem ustawy o amnestii jest ogromna. Wezmą w niej udział sądy i prokuratury wojskowe i powszechne, władze bezpieczeństwa, administracji publicznej, skarbu, a nawet placówki dyplomatyczne. Z chwilą, gdy cały ten aparat przystąpi w pełni do realizacji amnestii, podamy do publicznej wiadomości tryb postępowania, terminy i miejsce urzędowania poszczególnych komórek wykonawczych. Tymczasem — zanim ustawa o amnestii znajdzie się w pełnym toku wykonania, zanim otwarte zostaną więzienne drzwi — społeczeństwo Wybrzeża powinno się zastanowić, jaka rola jemu przypadnie w dniach realizacji tego politycznego aktu miłosierdzia.

Posel Ochab zwrócił się na sesji sejmowej do polskiego społeczeństwa z apelem o pomoc dla amnestionowanych. Na ślasku z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej, związków zawodowych i Zw. Sam. Chłopskiej wszczęto już odpowiednią akcję.

Wybrzeże nie powinno zostać w tyle. Dobrodrojstwo amnestii będzie niepełne, jeżeli ludziom, opuszczającym więzienne mury lub mroki konspiracji, nie zapewnimy możliwości normalnego życia i twórczej pracy, która dla nich będzie najlepszym lekarstwem i gwarancją porzucenia raz na zawsze politycznych i moralnych bezdroży.

Akcja pomocy społecznej musi objąć dwa stadia. W pierwszym rządzie powinniśmy udzielić doraźnej pomocy tym amnestionowanym, którzy wobec braku rodzin znajdują się bez dachu nad głową i bez środków utrzymania. Dalsza akcja będzie zmierzająca do niezwłocznego zapewnienia amnestionowanym warsztatów uczciwej pracy, bądź to przygotowania do niej tych, którzy nie posiadają określonych kwalifikacji zawodowych.

Szczegółowy plan działania trzeba opracować już dzisiaj, bo czas nagli. Sądzimy, że partie polityczne, organizacje zawodowe i społeczne, placówki gospodarcze i urzędy zatrudnienia powinny w pierwszym rządzie zareagować na szlachetny apel, rzucony z sejmowej trybuny.

Przedostatni artykuł ustawy o amnestii porusza jej wykonanie 7 ministrom. Ale artykuł pierwszy, który mówi, że celem ustawy jest umożliwienie wszystkim obywatelom wzięcia udziału w odbudowie Demokratycznej Polski Ludowej, nakłada odpowiedzialność za pełne wykonanie amnestii — na nas wszystkich.

Wybuch wulkanu Etna

RZYM (API). Nadeszła tu wiadomość o wielkim wybuchu wulkanu Etna. Po północy ludność okolicznych wiosek została zbudzona jednostajnym hukiem i podziemnymi wstrząsami.

Nad wierzchołkiem wulkanu ukazały się wysokie czerwone plomienie, wrzące śmierć i zagładę.

Płynąca z krateru lawa zagraża zniszczeniem wsi Passo i Piscaro. Inny strumień kieruje się w stronę Collabasso.

Władze ewakuują ludność.

Zakończenie kongresu partii komunistycznej

LONDYN (API). 19-ty kongres partii komunistycznej w W. Brytanii, który zakończył się po trzydniowych obradach, zgromadził ok. tysiąca delegatów i sympatyków, reprezentujących 30 państw łącznie z 6-ciu delegatami z angielskiej i amerykańskiej strefy w Niemczech.

Delegaci francuscy Mauvais i Berlinoz przemawiając w imieniu swej partii podkreślili zgodność ze słowami Maurice Thoreza, że układ francusko-angielski „powinien wynikać ze wzajemnego zrozumienia między obu krajami i ze sprawiedliwego rozstrzygnięcia kwestii niemieckiej”. Stwierdzili oni

również, że rozstrzygnięcie istniejących obecnie trudności będzie w znacznym stopniu ułatwione przez danie Francji zadośćuczynienia jej słusznym żądaniom, które ma prawo stawiać, a mianowicie w sprawie węgla z Zagłębia Ruhry.

W czasie kongresu szereg delegatów brytyjskiej partii protestowało przeciwko stanowisku niektórych przemysłowców, oskarżając ich o chęć wykorzystania obecnego kryzysu w kierunku pozbycia się najaktywniejszych i najbardziej wyróżniających się uświadczeń politycznych delegatów fabrycznych.

Cele kongresu imperialnych partii komunistycznych

LONDYN (Obsl. wł.). W Londynie odbywał się kongres imperialnych partii komunistycznych, na który przybyli przedstawiciele dominów i kolonii brytyjskich, reprezentujący różne rasy i narodowości.

Wiceprzewodniczący określili główne cele kongresu: dążenie do wzmocnienia walki klas pracujących o pokój i demokrację oraz doprowadzenie do większego zrozumienia między ruchami klas robotniczych w kierunku współpracy.

Mówca zażądał od rządu brytyjskiego uznania niepodległości Indii, Palestyny, Burmy, Cejlonu, Egiptu i państw arabskich, znajdujących się pod kontrolą brytyjską. Dla osiągnięcia trwałego pokoju W. Brytania powinna ściśle współpracować ze Zw. Radzieckim i państwami

mi demokratycznymi w celu przeprowadzenia ogólnego rozbrojenia i osiągnięcia współpracy międzynarodowej.

Wzrost produkcji węgla

LONDYN (obsl. wł.). — We wszystkich krajach zachodnio-europejskich wydobycie węgla w styczniu wzrosło w porównaniu z grudniem roku ubiegłego. Największy wzrost wydobycia zanotowano w zachodnich Niemczech. Francja jest jedynym krajem europejskim, którego produkcja węgla przewyższyła cyfry przedwojenne.

ś.†p.

Inż. Wincenty Grund

MIERNICZY POWIATOWY PRZY STAROSTWACH POWIATOWYCH
TCZEWSKIM I STAROGARDZKIM,

zmarł nagle w dniu 27. lutego 1947 r., przeżywszy lat 63.

W Zmarłym Wydział Pomiarów Urzędu Wojewódzkiego traci cennego fachowca i zdolnego organizatora, który podczas swej długoletniej pracy zawodowej tak w służbie państwowej jak i publicznej w charakterze mierniczego przysięgłego położył wielkie zasługi w dziedzinie miernictwa.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

NACZELNIK WYDZIAŁU POMIARÓW
Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego
KOLEŻANKI I KOLEDZY Z WYDZ. POMIARÓW

Gdańsk, dnia 27. II. 1947 r.

ś.†p.

Inżynier

Kazimierz Krupski

INSPEKTOR DROGOWY WYDZIAŁU KOMUNIKACYJNEGO
URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO GDAŃSKIEGO

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Św. Sakramentami, zmarł dnia 26 lutego br. w wieku 66 lat.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 1 marca o godz. 9.30 z kościoła Akademii Lekarskiej w Gdańsku do Akademickiej Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 3b, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, po którym kondukt pogrzebowy wyruszy na cmentarz garnizonowy, o czym zawiadamiają

strokana ŻONA Z RODZINĄ
I KOLEDZY.

1958

ś.†p.

Jan Sikora

ARCHITEKT

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 21-go lutego 1947 roku, przeżywszy lat 49.

Eksportacja zwłok z kaplicy Szpitala Miejskiego (Plac Kaszubski) do kościoła N. M. P. w Gdyni odbędzie się w dniu 1 marca (sobota) o godz. 9.15 rano, po czym odprawione zostanie nabożeństwo żałobne i odprowadzenie zwłok na cmentarz witoński.

Na powyższe obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego pozostali w nieutulonym żalu

ŻONA, DZIECI I RODZINA.

1954

Wzrost produkcji węgla

LONDYN (obsl. wł.). — We wszystkich krajach zachodnio-europejskich wydobycie węgla w styczniu wzrosło w porównaniu z grudniem roku ubiegłego. Największy wzrost wydobycia zanotowano w zachodnich Niemczech. Francja jest jedynym krajem europejskim, którego produkcja węgla przewyższyła cyfry przedwojenne.

Delegat przy Dowództwie Armii Radzieckiej

WARSZAWA (ZAP). Uchwałą Rady Ministrów powołany został delegat Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przy Dowództwie Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Na stanowisko Delegata powołany został plk. Tokarski z siedzibą w Legnicy przy ul. św. Kingi nr 6 (tel. nr 277). Zadaniem Delegata jest załatwianie

spraw, wynikających z pobytu Wojsk Radzieckich na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności: użytkowania przez Armię Radziecką przedsiębiorstw przemysłowych; użytkowania przez Armię Radziecką majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, ogrodnictwa, sadownictwa, leśnictwa i rolnictwa; dostaw dla Armii Radzieckiej energii elektrycznej, wody, gazu oraz wszelkich innych świadczeń dokonywanych dla Armii Radzieckiej; wykonania umów i kontraktów, zawartych z Armią Radziecką; transportu, łączności, żeglugi śródlądowej i morskiej dla celów Armii Radzieckiej; wreszcie wszystkich innych spraw na podstawie szczegółowych zleceń władz polskich.

W celu należytego usprawnienia biegu spraw, związanych z zakresem działania Delegata — Ministerstwo Ziemi Odzyskanych zwróciło się do Wojewódów o wydanie stosownych zarządzeń wszystkim podległym władzom, urzędom i organom samorządu terytorialnego, aby we wszystkich tego rodzaju sprawach odnosiły się przez urzędy wojewódzkie do Delegata.

W związku z ustanowieniem urzędu Delegata Komitetu Ekonomicznego przy Dowództwie Grupy Północnej Wojsk Armii Radzieckiej, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych przypomina podległym władzom, urzędom i organom samorządu terytorialnego o ich obowiązkach, wynikających z dekretu o majątkach opuszczonych i niemieckich, w wypadku opuszczenia przez oddziały Armii Radzieckiej różnych obiektów. W wypadkach tych, lub w razie powzięcia wia-

domości o zamiarze opuszczenia użytkowanych obiektów przez oddziały Armii Radzieckiej — władze te, poza zwykłym obowiązkiem zabezpieczenia — winny przesłać natychmiastowy meldunek do Wojewody w celu zawiadomienia o tym Delegata Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Raport w sprawie Triestu opracowany

TRIEST (Obsl. wł.). W środę komisja 4 mocarstw zakończyła opracowanie raportu dla narodów zjednoczonych w sprawie wolnego terytorium Triestu.

Delegacja francuska i radziecka opuściły Triest w czwartek.

„Jedyny język”

JEROZOLIMA (obsl. wł.). — Ostatnie świadczenie Bevina w sprawie Palestyny wywołało falę oburzenia w tym kraju. Korespondenci donoszą, że należy się spodziewać wzmocnienia aktywności terrorystów.

Tajna radiostacja „Głos Izraela” zapowiedziała walkę z Brytyjczykami, gdyż „jest to jedyny język, jaki rozumie rząd brytyjski”.

Żądanie najwyższego komitetu arabskiego

JEROZOLIMA (obsl. wł.). — Najwyższy komitet arabski zażądał, aby władze brytyjskie wstrzymały wszelką imigrację Żydów do Palestyny.

Przemysłowcy niemieccy nie żałują sobie niczego

KOLONIA (ZAP). „Koelner Volksstimme” opublikowała warunki, w jakich żyją przemysłowcy niemieccy. Podany opis rauty urzędzonego przez tych „panów” — wyszczególnia nawet potrawy, między którymi nie brakowało najwyszukanych delikatesów, szampanów, win, likierów, itd. W konkluzji dziennik stwierdza, że nie można nikomu zabronić bawić się, ale tego rodzaju rauty w czasie, kiedy reszta ludności umiera z głodu, zdają się być istotnie ironią.

Papen otrzymał zbyt łagodny wyrok

BERLIN (PAP). — Bawarski minister do spraw specjalnych oświadczył, iż złoży apelację przeciwko wyrokowi na Papena, gdyż powinien on być otrzymać karę maksymalną. Łagodny wyrok sprzeciwia się poczuciu sprawiedliwości. Wobec zaliczenia czasu spędzonego w więzieniu, Papen pozostałby w obozie pracy tylko 6 i pół roku.

Manewry lotnictwa francuskiego

PARYŻ (Obsl. wł.). W czwartek odbyły się wielkie manewry lotnictwa francuskiego z udziałem bombowców i transportowców. Samoloty startowały z baz lotniczych w Niemczech.

Dalsze ograniczenia dla gospodyń angielskich

LONDYN (Obsl. wł.). Podczas debaty na temat kryzysu węglowego minister opalu Shinwell zapowiedział dalsze ograniczenia w zużyciu prądu elektrycznego w gospodarstwie domowym.

W dniu 22 lutego 1947 r. zmarł w sanatorium w Jarze po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 29, nasz najdroższy syn

ś.†p.

BERNARD BADZIĄG

STUDENT POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 marca o godz. 9-tej z kościoła w Orłowie.

1937

W ciężkim smutku pogrążeni

RODZICE I RODZINA

W dniu 21 lutego 1947 r. zmarł

ś.†p.

JAN SIKORA

ARCHITEKT — BUDOWNICZY,

długoletni członek Cechu Budowlanego w Gdyni.

W Zmarłym tracimy długoletniego i oddanego koleżkę.

Uroczysta Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, dnia 1 marca 1947 roku, o godz. 10-tej w kościele Panny Marii w Gdyni, skąd wyruszy kondukt żałobny na cmentarz.

1962

ZARZĄD CECHU BUDOWLANEGO W GDYNI.

ś.†p.

JAN SIKORA

architekt-budowniczy

długoletni przedsiębiorca budowlany w Gdyni, współwłaściciel firmy „Józef Langiewicz, Jan Sikora i S-ka. Biuro Inżynieryjne w Gdyni”

zmarł dnia 21. II. 1947 r. przeżywszy lat 49.

Eksportacja zwłok odbędzie się z kaplicy Szpitala Miejskiego do kościoła Najśw. Marii Panny w sobotę dnia 1. III. o godz. 9 rano, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz witoński.

W Zmarłym tracimy wybitnego specjalistę i nieodżałowanego koleżkę.

543-k

ZARZĄD i PRACOWNICY FIRMY.



CENY

Wzrost cen, notowany w miesiącach jesiennych, został całkowicie zahamowany. Notowania giełdowe za styczeń i luty nie wykazują tendencji zwykłych. Dotyczy to zarówno artykułów żywnościowych jak i przemysłowych. Publicysta gospodarczy „ŻYCIA WARSZAWY” następująco ocenia sytuację na tym odcinku:

„Oceniając obiektywnie sytuację na rynku cer w perspektywie ubiegłych miesięcy, jesteśmy zdania, że istnieją wszelkie dane, iż ceny utrzymają się nadal na poziomie dotychczasowym. Pewne trudności i to tylko w zakresie materiałów budowlanych i zbóż, mogą powstać w okresie 2—3 miesięcy wiosennych. Zdaniem jednak tak młodego człowieka, jakim jest CUP, po przebrnięciu tego okresu, nie ma powodów, aby myśleć o jakiegokolwiek kłopotach i zaburzeniach na naszym rynku na odcinku cen.

PRZEMYSŁ DLA WSI

Omawiając akcję „Przemysłu dla wsi” „RZECZPOSPOLITA” konstatuje: „Śleń hurtowa jest zupełnie wystarczająca. Natomiast do należytej obsługi terenu niezbędne jest znaczne powiększenie sieci detalicznych sklepów spółdzielczych, rozszerzających towary przemysłowe.”

Warto dodać, że cenę między sklepami spółdzielczymi a prywatnymi, na odcinku objętym akcją przemysłu dla wsi, wykazywały różnice dochodzące do 60 proc.

DO POLSKII

Prasa szeroko omawia apel Sejmu do Polaków za granicą „POLSKA ZBROJNA” wola:

„Dla sanacyjno — endekkiej klikki nie ma powrotu do kraju. Dla szerokiego rzeszy żołnierzy i oficerów, dla oszukanych robotników i chłopów, dla zblakanych inteligentów, pisarzy, dziennikarzy, inżynierów, dla wszystkich Polaków dobrej woli, depczących po dziś dzień nie wiadomo po co bruk emigracji — odczyna ma otwarte granice i wola: — Wracajcie!”

„ROBOTNIK” wypunktował stronę otyczną zagadnienia, rzadko na ogół w odniesieniu do tego odcinka, w prasie podkreślaną: „Siedzenie w obozach na łaskawym chlebie jest nie tylko demoralizujące, ale i upokarzające. Czekanie w Anglii na prawo do pracy, wstępowanie do Polskiego Korpusu Przystosowania i Rozmieszczenia jest dowodem jak bardzo agitaż wrogów Polski zatruła dusze wczorajszych bohaterów. Przecież ofiarowali oni swoje życie za Polskę... a teraz kiedy kraj wzywa — dają cz-sto wiara głupim i zbrodniczym plotkom.”

Działalność Związku Walki Młodych

WARSZAWA (obsl. wł.). — Obradował tu ostatnio zarząd główny ZWM. W obradach uczestniczyli przedstawiciele zarządów wojewódzkich oraz przewodniczący zarządów terenowych z całego kraju, a także liczni członkowie działacze tej organizacji. Konferencja ta poświęcona była zagadnieniom organizacyjnym i ideologicznym ruchu młodzieżowego i jego nowym zadaniom w Polsce.

Specjalną uwagę poświęcono sprawie jednolitości ruchu młodzieżowego, akcji oświatowo-wychowawczej, kształceniu i samokształceniu młodzieży, walce o jej zdrowie i fizyczną tężyznę oraz szeroko zakrojonej akcji czasów i turystyki w przyszłym sezonie letnim, pracy ZWM na terenie szkolnym oraz postulatami w sprawie demokratyzacji szkoły i nauczania.

Budżet

odbudowy Warszawy

WARSZAWA (tel. wł.). Komitet ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził budżet odbudowy Warszawy na rok 1947 w wysokości 3 miliardów złotych. Suma ta pokryta będzie wyłącznie z kredytów skarbowych i bankowych.

30 proc. prelimitowanej kwoty przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe.

Statki pomocnicze w porcie handlowym

Operacje w każdym porcie handlowym wymagają różnych statków pomocniczych. Do nich należą w pierwszym rzędzie holowniki. Ich zadaniem jest dopomaganie większym statkom przy wejściu (i wyjściu) do portu i w poruszaniu się w obrębie portu, w jego basenach (dokach) i w kanałach, gdzie statek, nie mogąc rozwinąć właściwej szybkości, a z tego względu źle słuchając się steru, miałby trudności z manewrowaniem przy zachowaniu bezpieczeństwa dla siebie i dla innych. Niektóre z holowników są jednocześnie statkami ratowniczymi, posiadającymi silne pompy dla wypompowywania wody ze statków, oraz pompy pożarnicze. W portach, gdzie się gromadzą lody, holowniki winny być tak konstruowane, aby mogły pełnić funkcję lodolamaczy.

Do bardziej poważnej pracy w lodach — w morzach gdzie tworzy się gruba powłoka lodowa, posiadają porty specjalne, silne lodolamacze (np. jak by to było dobrze, gdyby państwa, na Bałtyku, posiadające lodolamacze, stworzyły wspólną międzynarodową organizację do walki z lodami). Lodolamacze te służą już nie tylko do łamania lodu w obrębie portu, lecz głównie do utrzymania wolnego przejścia z morza do portu i odwrotnie.

Normalnie wszystkie te statki znajdują się w zarządzie administracji portu.

Poza tym mamy w każdym porcie różne inne statki pomocnicze do pomocy przy operacjach przeładunkowych. Niektóre z nich posiadają własny napęd mechaniczny, inne zaś go nie mają i muszą być przeholowane z miejsca na miejsce.

Statki te nazywają u nas różnie — każdy Polak, powracający do kraju, przywoził znaną mu nazwę z kraju obcego i ją stosował. Więc mamy u siebie — barki, barże, szkaty, szalandy, berlinki, lichtery, lichtugi itd. Wszystkie te statki, dany im na razie wspólną nazwę „bark” — służą do pomocy przy ładowaniu lub wyładunku statków morskich jak również po części i do składowania towarów. Rola tych statków jest szczególnie duża w portach położonych w rzekach.

Było by dobrze, abyśmy i dla tych statków ustalili jakąś terminologię — po prostu

trzeba się umówić, jak będziemy różne typy tych statków nazywali.

Mówią niektórzy, że jeśli jeden i ten sam przedmiot lub pojęcie posiada kilka nazw, stanowi to bogactwo języka. Być może. Ale dla celów praktycznych operacji portowych i handlu morskiego jest o wiele dogodniej, jeśli każda rzecz ma swoją nazwę, dzięki czemu unika się wielu nieporozumień. Przypuszczam, że miałyby to znaczenie i przy klasyfikacji statków. (uwaga: inż. Potyrały).

Postaramy się teraz ustalić główne typy tych, jak je nazywamy, bark.

I tak mamy przede wszystkim otwartą barkę — bezpodładową (może nazwiemy ją szkatą?) używaną dla towarów, nie obawiających się wpływów atmosferycznych, jak np. węgiel, metale, beczki, ew. drzewo itd.

Następnie mamy barkę zakrytą, z pokładem, zwykle o dużych lukach to jest otworach do ładowania, używaną do transportu lub do składowania towarów wrażliwych na pogodę, jak np. ziarno, lumen, worki z mąką, z cukrem itd. (może byśmy takie barki nazwali lichtugami?)

W niektórych portach istnieją specjalne barki, podobno bardzo praktyczne, nazywane barkami celnymi. Są to barki jak wyżej — zakryte, posiadające aprobowane przez Urząd Celný urządzenia, pozwalające na łatwe i prędkie zamknięcie ładowni przez urzędników celnych (wzięcie towaru pod zamknięcie wzgl. zapieczętowanie celne). Takie barki służą do przewozu, lub do przechowywania towarów, za które nie jest jeszcze uiszczono cło. Na barkach tego rodzaju może się odbywać transport towarów nieocelnych ze statków do magazynów wolnej strefy, z magazynów wolnych na statki pod nadzorem celnym.

Dalej mamy barki do transportów rzeczno - kanałowych, których wymiary i wielkość są uzależnione od różnych miejscach od głębokości dróg wodnych śródlądowych, szerokości i wymiarów śluz itd. (możemy je na zwać berlinkami).

Mamy na koniec barki — tanki, dla towarów płynnych i barki o burtach i pokładach z materii izolacyjnej, służące do przewozu towarów chłodzonych, wzgl. dla to-

warów, które trzeba na odwrót — chronić przed chłodem.

Osobno należy traktować statki bunkrowe i statki cysterny — te ostatnie służące do dostarczania na statki słodkiej wody.

Te barki różnego typu mogą być bardzo przydatne w portach. Dzięki nim statki mogą być ładowane lub wyładowane z obydwóch burt.

Korzystano z podobnych statków pomocniczych w Gdańsku. W Gdyni przed wojną też się to zaczynało. Jednego tylko w porcie gdynskim było brak — a mianowicie miejsca postoiu dla całego tego drobiazgu. Mogłoby nim być osobny basen o dość obszernej powierzchni, lecz o niewielkiej głębokości, gdzieś w okolicy kanału przemysłowego, który prawdopodobnie obecnie budować się nie będzie.

J. Rummel

600

zbrodniarzy wojennych stanie przed sądem w Polsce

LONDYN (obsł. wł.) — Przeszło 600 Polaków, oskarżonych o zbrodnie wojenne, opuściło w środę Dachau pod strażą amerykańską. Staną oni przed sądem w Polsce. Pośród oskarżonych znajduje się 12 kobiet, m. in. Rose Mueller, oskarżona o współpracę z gestapo w czasie wojny.

Udział w liniach lotniczych amerykańskich towarzystw żeglugowych

W Stanach Zjedn. zauważyć się daje tendencja do nabywania przez towarzystwa żeglugowe udziałów w liniach lotniczych. Ostatnio Waterman Air Lines, siostrzana firma Waterman Steamship Corporation, nabyła udział w Taca Airways, poważnej linii lotniczej środkowo-amerykańskiej, której rząd Stanów Zjedn. udzielił prawa utrzymywania komunikacji lotniczej w regularnych lotach do Miami i New Orleans.

W ten sposób Waterman poszedł w ślady Grace, American Export i United States Lines, które to towarzystwa żeglugowe zainteresowane są poważnie w transoceanicznych liniach lotniczych. (ht)

Dalsza konsolidacja ruchu ludowego

WARSZAWA (obsł. wł.) — Warszawski zarząd wojewódzki PSL — Nowe Wyzwolenie ogłosił następujące oświadczenie.

„Zarząd wojewódzki PSL — Nowe Wyzwolenie na województwo warszawskie solidaryzuje się całkowicie z decyzją działającego głównego komitetu wykonawczego z dn. 17 lutego br. i deklaruje wstąpienie do Stronnictwa Ludowego.

Wszystkie ognia terenowe przeprowadzają akcję zjednoczeniową.

Za zarząd wojewódzki: Stefan Waleśiak, Józef Sadoch, W. Czajka, Fr. Kilian, C. Libert, J. Brzezinski, Ignacy Zajac, Szymon Zaborowski, Marianna Relk.

Rejestracja dzieci wywiezionych do Niemiec

WARSZAWA (PAP). — Rodzice dzieci wywiezionych do Niemiec winni rejestrować się w najbliższych oddziałach Czerwonego Krzyża, podając jak najwięcej szczegółów, ułatwiających odszukanie zaginionych dzieci. Rejestrować wywiezione dzieci mogą nie tylko rodzice, lecz i krewni, a nawet osoby zupełnie obce, którym znane są fakty, związane z wywiezieniem dzieci do Niemiec. Rejestracja prowadzona jest w związku z akcją poszukiwania przez UNRRA i PCK zaginionych dzieci.

H. T.

Preliminarz budżetowy na r. 1947 3 miliardy nadwyżki za okres 9 miesięcy roku 1946

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 lutego na wniosek min. Skarbu Konstantego Dąbrowskiego zatwierdziła preliminarz budżetowy na rok 1947. Sumy preliminarza przedstawiają się następująco:

Dochody w złot. 185.512.800.000.
Wydatki w złot. 174.400.509.900.
Nadwyżka dochodów w sumie 11 miliardów 112.290.900 zł mieści w sobie wpływ z Daniny Narodowej w kwocie 11 miliardów złotych, przeznaczonych na cele inwestycyjne na Ziemiach Odzyskanych.

Na tymże posiedzeniu minister Skarbu poinformował Radę Ministrów o wynikach poprzedniego okresu budżetowego od 1-go kwietnia do 31 grudnia 1946 r. Według przewidywań zamknięć rachunkowych okres ten zakończył się nadwyżką — 3.080 milionów, zamiast preliminowanego deficytu w kwocie 3.458 milionów złotych.

Spółeczeństwo winno pomagać w poszukiwaniu zaginionych

Bardzo odpowiedzialne i trudne zadanie ma do spełnienia Biuro Informacji i Poszukiwań Czerwonego Krzyża.

Mijają dwa lata od ustania działań wojennych, a misja tego Biura daleka jest od ukończenia, zwłaszcza dla nas Polaków.

Jeżeli porównamy cyfry zaginionych:

Holandia	150.000
Grecja	90.000
Luksemburg	3.476
Dania	60
Belgia	42.000
Francja	300.000
Norwegia	34
Czechosłowacja	65.000
Italia	230.000 ludzi, a
Polska	2.000.000

stanie nam jaskrawo przed oczy ogrom cierpienia naszego narodu i potrzeba niezmordowanej pracy, aby odkryć i ustalić miejsca przebywania olbrzymiej ilości zaginionych.

Praca ta trudniejsza, że materiał — już zebrany, został spalony podczas powstania w Warszawie.

Zaczęło się od nowa, kartoteki rosną, ale daremnie będą wysiłki Biura Informacyjnego, jeśli nie stanie mu gorliwie do pomocy całe społeczeństwo, zwłaszcza, że informacje, które zebrano trzeba i rodzinom dostarczyć, nie ograniczając się tylko do żywych — bardziej jeszcze odnaleźć trzeba poległych, pomordowanych przez okupanta, którzy sami już o siebie troszczyć się przestali i nie udzielili o sobie nigdy wiadomości.

Przez teren Województwa Gdańskiego przechodzi „Droga śmierci” — gdy grupami po 1.000 — 3.000 osób pędzili 35-mani więźniowie ze Stutthofu na zachód, cofając się przed naporem Armii Czerwonej. Tędy biegnie szlak ucieleń trupami wynędniałych, wygłodniałych ludzi dobijanych, porzuconych w różnych rowach przez oprawców hitlerowskich.

Filia Biura Informacji i Poszukiwań PCK Okręgu Gdańskiego żmudnie wyszukuje te zapomniane mogiły — i odnalazła już niedługo wspólny grób, w lesie zaszyty, ale to nie dosyć, trzeba odkryć wszystkie i to koniecznie, jak najszybciej, aby jeszcze rozpisanie było możliwe.

Poza tym Biuro Informacyjne PCK zbiera także dokumenty, pamiętki, bodaj najbardziej przedmiotowe należące do osób, które w podróży swych i pielgrzymkach mogły być gdzieś porzucone, zostawić u kogoś w przełotnej gościnie, a które mogą oddać wielkie usługi w odnalezieniu śladu właściciela!

Nowe kadry prokuratorskie

WARSZAWA (obsł. wł.) — 37 absolwentów ukończyło ostatnio szkołę prawniczą Ministerstwa Sprawiedliwości. Jest to element o jednolitym obliczu społecznym, co posiada szczególne znaczenie na terenie sądownictwa.

Po złożeniu przepisanych egzaminów, młodzi asesorscy prokuratorzy objęli samodzielne placówki w pracy sądowej w zakresie przesłuchiwań i protokółów w procesach przeciwko internowanym w Polsce zbrodniarzom niemieckim.

Nowi asesorscy prokuratorzy, po przejściu kilkumiesięcznej praktyki, będą kandydatami na stanowiska podprokuratorów. Według opinii najpoważniejszych przedstawicieli prokuratury polskiej, szkoła prawnicza Min. Sprawiedliwości osiągnęła dobre wyniki, przygotowując nowy zespół kandydatów na prokuratorów.

Fantastyczne pogłoski o wymianie pieniędzy

WARSZAWA (API) W ostatnim czasie miała miejsce systematyczna zniżka kursu dolara na „czarnej giełdzie”. Spekulant, który chciałby kurs dolara wyśrodkować na jak najwyższy poziom, odczuł ten fakt bardzo boleśnie. Sprężona żerem spekulacja szuka więc każdej okazji, aby się odbić. Ostatnio rozpowszechniane są fantastyczne pogłoski na temat rzekomej wymiany pieniędzy. Pogłoski te nie zawierają, oczywiście, ani ziarna prawdy. Ci, którzy pójdą na lep spekulacyjnych plotek, odczują to dotkliwie na własnej kieszeni.

Metałowe pieniądze jeszcze nie predko

WARSZAWA (API) W związku z zamieszczaniem w prasie informacją o przygotowywaniu się mennicy państwowej do bicia monet, Ministerstwo Skarbu donosi, że mennica, będąc w toku odbudowy, przeprowadza remont swych urządzeń, a m. in. maszyn do bicia monet. Techniczne przygotowania mennicy potrwają jednak zapewne — ze względu na duży stopień zniszczenia — dłuższy czas. Trudno w tej chwili powiedzieć, kiedy mennica zdolna będzie do bicia monet oraz nieposobó określić terminu wprowadzenia bilonu do obiegu.

Rada Gospodarcza Rybołówstwa Morskiego

Jak już podawaliśmy we wcześniejszym numerze naszego pisma, w związku z naradą, jaka odbyła się we wtorek pod przewodnictwem wiceministra Żelug i Handlu Zagranicznego dr. Petruszewicza, w Generalnym Inspektoracie Rybołówstwa Morskiego w Sopocie w sprawie za pewnienia odbioru przez zaplecze ryb morskich z połowów wiosennych i letnich, odbyła się w dniu następnym, tj. w środę, w lokalu Centrali Rybnej w Gdyni konferencja w sprawie uzgodnienia spraw rybackich pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi czynnikami. Konferencję przewodniczył dyrektor naczelny Centrali Rybnej Żeligowski, a nie, jak przez pomyłkę podaliśmy wiceminister Petruszewicz. Na konferencji postanowiono przystąpić do organizacji stałej Rady Gospodarczej Rybołówstwa Morskiego, do której wejdą przedstawiciele wszystkich trzech sektorów, czynnych w rybołówstwie i w handlu rybnym, tj. sek-tora państwowego, spółdzielczego i prywatnego oraz przemysłu konserwowego i organizacji zawodowych rybaków. Za danie Rady będzie uzgadnianie różnych spraw oraz wspólna reprezentacja gospodarcza odcinka rybołówstwa morskiego. Przygotowanie statutu nowej organizacji powierzono komisji w składzie pp. Szuchlewicz, Zawisza i Łapin, przewodniczący Gembski. (ht)

Pomoc amerykańskiego Czerwonego Krzyża

WARSZAWA (obsł. wł.) — Amerykański Czerwony Krzyż przesłał do Polski w przeciągu ub. roku środki lecznicze na sumę 1.700.000 dolarów, narzędzia chirurgiczne na sumę 368.000 dolarów, artykuły higieniczne na 200.000 dolarów, wyposażenia i urządzenia szpitalne na sumę 400.000 dolarów, oraz paczki żywnościowe dla rannych i chorych — wartości 65.000 dolarów. Nadto otrzymaliśmy od amerykańskiego Czerwonego Krzyża paczki szpitalne, mydło, odzież, obuwie, pomoce szkolne i inne przedmioty. Łączna wartość darów, przekazanych Polsce przez amerykański Czerwony Krzyż, wynosi 9.192.000 dolarów.

Kłopoty Panamy ze statkami pływającymi pod panamską banderą

Jak wiadomo, bandera panamska jest tą banderą, pod którą uciekają wszystkie statki, którym z tych czy innych względów niewygodnie jest pływać pod własną banderą narodową. Oczywiście, nie zawsze statki te uprawiają całkowicie „czyste” interesy. Przed wojną pamiętamy w Gdyni i w Gdańsku niewielki stateczek, który pływał pod panamską banderą i do statystyki obu portów wznosił te, bądź co bądź, egzotyczne na Bałtyku barwy dalekiej republiki środkowo-amerykańskiej. Uprawiał on niby jakąś kabotażową żeglugę, a w gruncie rzeczy zajmował się nasycającym polskim spirytem na pół „suchej” Szwecji.

Widocznie i po wojnie statki, pływające pod banderą o dwóch białych i po jednym niebieskim i czerwonym kwadracie, z dwiema gwiazdami, niebieską

Amerykańska transoceaniczna żegluga pasażerska

W r. 1946 na statkach United States Lines, mimo braku normalnych urządzeń pasażerskich (przedsiebiorstwo eksploatuje statki transoceaniczne, przerobione na transportowe wojenne), przewieziono ogółem 146.723 pasażerów, z czego 58.825 ze Stanów Zjedn. i 88.438 do tego kraju. Z ogólnej liczby przewiezionych pasażerów 14.253 przypada na żony i dzieci wojskowych amerykańskich. Większość pasażerów przewieziona została do i z Anglii, Irlandii i Francji na liniowcach „Washington” i „John Ericsson” oraz na trzech transportowcach czysto wojennych, typu C-4, a mianowicie: „Ernie Pyle”, „Marine Flasher” i „Marine Marlin”. Jedyny z powrotem przerobiony na komfortowy statek pasażerski liniowiec „America”, który wszedł do służby po przeróbce w dniu 14 listopada 1946, odbył również do końca roku pięć podróży.

W roku bieżącym s/s „Washington” został wycofany do przeróbki na normalny parowiec pasażerski. W służbie pozostałe reszta wymienionych statków łącznie z s/s „America”.

United States Lines reaktywowały od zakończenia wojny swoje biura pasażerskie w Hawrze, w Antwerpii, w Hamburgu, w Wiedniu, w Pradze i w Budapeszcie oraz reprezentację w Holandii, we Włoszech, w Norwegii i w Danii. (ht)

Kontrola eksportu amerykańskiego

Z dniem 30 czerwca br. ma być zniesiona w Stanach Zjedn. kontrola licencji eksportowych. Do chwili obecnej zniesiono kontrolę eksportową na około 80 proc. artykułów, których wywóz ze Stanów Zjedn. podlegał dotychczas kontroli państwowej. Czy w wymienionym terminie kontrola ta ustanie całkowicie, niewiadomo ze względu na braki, istniejące w różnych dziedzinach życia gospodarczego Ameryki. Między innymi z uwagi właśnie na potrzeby krajowe zostały włączone na żądanie National Housing Expediter do listy artykułów, podlegających kontroli eksportowej wszelkiego rodzaju blachy, płyty i pasy aluminiowe. (ht)

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

LODOLACZCIE TORUJA PRZEJŚCIE PRZEZ SUND

Jak się dowiadujemy, do Sundu wyruszą lodolamacze, które łamią lód w cieśninie, tak że wkrótce należy się spodziewać podjęcia żelug na Bałtyku. Cztery amerykańskie statki z kłami oczekują na możliwość przejścia do Gdyni.

KOREKTA TORÓW DŹWIGOWYCH

Na wybrzeżu Stanów Zjedn. moczonych w Gdyni Wydział Mechaniczny BOP. przeprowadza obecnie korektę torów dźwigowych.

TRZECI AMERYKAŃSKI STATEK WYSZEDŁ Z GDYNI

Jak już podaliśmy, za pro-mem „Starke” 26 bm. opuścił Gdynię 2 statki amerykańskie klawowane przez American Scentic Line, a wczoraj

raj tj. 27 bm. w południe, wyszedł z portu trzeci statek, również klawowany przez A.S.L. „Morgentown Victory”, powracający do U. S. A. po wyładunku trans-portu koni.

POCZTĘ

w ilości 168 worków z paczkami zabrał odchodząc z Gdyni do Nowego Jorku 26 bm. parowiec amerykański „Mormacmail”, oraz 2437 worków pocztowych pustych i próbków drobnicowe o łącznej wadze 6,5 t.

PRZY ODRZUCANIU ŚNIEGU

Przy oczyszczaniu ze śniegu portu gdynskiego zatrudnionych jest ostatnio ponad 200 robotników. Kilku dziesięciu stałych robotników GUM i 180 robotników portowych z Funduszu Wyrownawczego Rob. Port.

Oczyszczają oni nie tylko jezdnie, ulice, nabrzeża ale

i przy pomocy dźwigów z udziałem straży pożarnej, usuwają zwalę śniegu z dachów i ramp magazynów.

SIEDEM BANDER W PORCIE GDYŃSKIM

W dniu wczorajszym stały w basenach portu gdynskiego 22 statki pod siedmioma banderami. Najwięcej polskich, następnie szwedzkich, a dalej fińskie, angielskie, radzieckie, i norweskie i 1 amerykański. W liczbie tej jest kilka statków, które przysły z Gdańska.

PORT GDYŃSKI STOI

W porcie gdynskim nie ma żadnego ruchu w sytuacji obecnej. Lód pokrywa baseny i kanały, a ponieważ nie ma potrzeby używania komunikacji wewnętrznej portu, więc holowniki nie łamią lodu.

TEMPERATURA PODNIOŚŁA SIĘ NIECO

W porcie gdańskim najniższa temperatura w nocy z 26 na 27 bm. wyniosła — 14 stopni. W dn. 27 bm. o godz. 8,00 podniosła się do —12 stopni.

W OKOWACH LODOWYCH NA BORNHOLMIE

S-s „Borga”, po wyładunku węgla w Ronne (Bornholm), ugrzązł w lodach w tym porcie i czeka na polepszenie się warunków żeglugi.

Z WYDZIAŁU MAKIERSKIEGO G. A. I.

W styczniu bieżącego roku liczba klarowań GAI wyniosła 25, a więc o 22 mniej, niż w grudniu ub. roku. Tłomaczy się to zmniejszeniem ruchu statków w naszych portach.

MIĄŁO I SZCZERZE!

Czyżby przymus?

Wstępuję do sklepu rozdziałczego, w którym mam zarejestrowaną kartę żywnościową i proszę o należyty przydział cukru. Na prośbę mam sprzedawca powiadamia mnie, że dostanę także sok pomidorowy. Gdy grzecznie podziękowałem, tłumacząc, że nie wezmę tego przydziału, gdyż cena jego jest dla mnie studenta, stosunkowo duża i potrafiłabym obejść się bez soku odpalił tenże, że w takim razie i cukru nie dostanę. Oczywiście, bardzo niemile mnie to zaskoczyło. Ażebym bowiem pobrać pół kilo, tak nam dziś drogiego cukru, zmuszony byłbym pobrać także odpowiednią porcję soku.

Wiedziałem dotychczas, że jako posiadacz karty żywnościowej i kart, mam prawo do korzystania z niej, ale nie wiedziałem, że jestem do tego zmuszony. Jeżeli tak jest w istocie i gdyby kiedyś w przyszłości zaczęto wydawać na kartki przypisane konfitury, których chyba także nie zechciałbym wziąć, wtedy trzeba by mi było chyba zrezygnować ze swej karty żywnościowej.

Celem rozwiania tak czarnych obaw proszę uprzejmie o możliwe wyjaśnienie tej niesamowitej, bądź co bądź, sprawy.

W Nowym Porcie powstanie kuchnia ludowa

Oprócz urzędowej akcji pomocy społecznej, prowadzonej przez Wydział Opieki Społecznej, pieczę nad najuboższą ludnością Gdańska rozstraca również Miejski Komitet Opieki Społecznej, który działalność swą opiera w głównej mierze na dobroczynności i ofiarności publicznej. MKOS powstał w Gdańsku stosunkowo niedawno, bo przy końcu ub. r. Pierwszym jego powołanym przedsięwzięciem jest organizowanie kuchni ludowej dla najbardziej potrzebującej ludności Gdańska. Kuchnia mieścić się będzie w Nowym Porcie, przy ul. Św. Bartłomieja, na plebanii. Od 1 marca 100 najuboższych mieszkańców dzielnicy Nowy Port, specjalnie dzieci, otrzymywać będzie bezpłatnie pożywne zupy. Projektuje się powiększenie ilości wydawanych obiadów i w związku z tym MKOS apeluje do wszystkich instytucji, któreby mogły w jakikolwiek sposób dopomóc tej akcji, o zgłaszanie ofiar (MKOS, Wrzeszcz, Barlickiego 13). Przy kuchni zorganizowane będą świetlice dla dzieci i dorosłych.

Dalsze projekty MKOS dotyczą założenia 3 łobków w Gdańsku, Oliwie i Wrzeszczu. MKOS ułatwia swym podopiecznym korzystanie z pomocy lekarskiej, wydając bony na bezpłatne leki. Bony te są honorowane przez wszystkie apteki gdańskie. Ponadto udziela pomocy w zakresie znalezienia pracy. M. in. może zatrudnić większą ilość rzemieślników.

Traktat - w Warszawie

Na zebraniu ogólnym pracowników Narodowego Banku Polskiego Oddziału w Gdyni, odbytym w dniu 25. 2. 1947 r. uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wszyscy pracownicy Narodowego Banku Polskiego Oddziału w Gdyni oraz członkowie ich rodzin domagają się, aby traktat pokojowy z Niemcami został podpisany w Warszawie, jako zadośćuczynienie za wyrządzone Narodowi Polskiemu krzywdy w czasie wojny”.

Stypendia dla b. więźniów politycznych

Komitet Wykonawczy Sekcji Młodzieży Okręgu Gdańskiego Polskiego Zw. B. Więźniów Politycznych zawiadamia o uzyskaniu dla swych członków 15 stypendiów po 2.000 zł.

Umotywowane podania z życiorysem należy składać osobliście w sekretariacie S. M. P. Z. B. W. P. Gdańsk — Wrzeszcz, Ułhanowa 4, w dniach 5, 6, 7 i 8 marca br. w godzinach od 18.30 do 19.30.

Z listów do „Świerszczyka”

Kochany Świerszczyku!

Pisze tu do Ciebie maly, nieznaný jeszcze Miecio Ratajczyk z Poznania, z ul. Logi 17 m. 2. Miecio jest jeszcze maly, bo ma 5 i pół roczka, a już jest stałym odbiorcą „Świerszczyka” i składa sobie z nich książkę. Nie może się doczekać nowego zeszytu. Mamusia czyta mu bajeczki, a Miecio aż pęka z radości. Naczył się kilka wierszyków na pamięć. „Świerszczyk” jest jego ulubionym przyjacielem, nie rozstaje się z nim wcale, stale go nosi przy sobie, nawet gdy idzie spać, kładzie go na nocny stolik.

Miecio.

»ŚWIERSZCZYK«
TYGODNIK DLA MŁODSZYCH DZIECI
Co tydzień świeży numer — Cena zł. 10.—

Zaznaczam, że opisane na wstępie zdarzenie miało miejsce w punkcie rozdzielczym nr 59, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 60.

Andrzej H.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Międzykomunalne Zakłady Komunikacyjne. Omyłka została wyjaśniona sprostowaniem, zamieszczonym w „Dzienniku Bałtyckim” z dnia 27. II. br.

LISTY DO DZIAŁU „MIĄŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, UL. MŚCIWOJA 9.

W sprawie podwyżki biletów MZKGG

W środowym numerze „Dziennika Bałtyckiego” zamieszczony został komunikat OKZZ, dotyczący podwyżki płać za przejazdy środkami komunikacyjnymi MZK GG.

Argumentacja tego komunikatu — po mimo jego lapidarnego i zupełnie niewystarczającego sformułowania — jest częściowo słuszną. Kiedy jednak całość jej podda się chłodnej analizie, niesposób powstrzymać się od koniecznych uwag, które same narzucają się uważnemu obserwatorowi.

Pominąwszy całą frazeologię gospodarczą, której bogaty arsenal można by tu wytoczyć, stwierdzić musimy od razu i po prostu, że sam fakt podwyżki ceny biletów jest zjawiskiem gospodarczo ujemnym. Powiedźmy to sobie otwarcie w zjawiennej szczerości ducha.

Nie jest prawdą, że bilety ulgowe nie zostały podwyższone. Bowiem skoro wynosić one mają 50% nowej taryfy normalnej, to dla każdego jest jasne, że są odpowiednio droższe od 50 proc. starej taryfy normalnej. Nieco inny haczyk mieści się w instytucji tzw. biletów pracowniczych, w której to kategorii za 150 zł uzyska korzystający 50 przejazdów na jedną strefę. Po pierwsze wiadać z powyższego, że bilety strefowe podwyższone zostały z 1 zł na 3 zł. Po wtóre zapytać się należy, dlaczego dobrodziejstwo tych przejazdów rozciągnięte jest jedynie na jedną strefę. Pracownik mieszkający np. w Gdyni, a dojeżdżający do swego warsztatu pracy, np. do Oliwy, już przekracza jedną (tzw. strefę komunikacyjną, która w danym wypadku kończy się w Sopocie.

W kategorii biletów szkolnych znajdujemy, że 50 zł sztuk kosztować będzie 50 zł — dla dzieci pracujących rodziców. To sformułowanie jest stanowczo zbyt suche. Należałoby dokładnie określić, jakich rodziców zalicza się do pracujących, a jakich do niepracujących. Przyjmując brzmienie komunikatu można wierzyć, że — praktycznie rzecz biorąc — niemal wszystkie dzieci będą korzystały z biletów szkolnych.

W dziedzinie biletów szkolnych idzie o brak, który — miejmy nadzieję — jest przykrym przeoczeniem. Chodzi mianowicie o studentów. O studentach prawdopodobnie nie mówi się, jako o „dzieciach szkolnych”, a więc należało wymienić ich osobno. Bowiem nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, że studentom muszą przysługiwać tania bilety.

Dotychczasowa praktyka, odmawiająca studentom prawa do takich biletów, kwalifikuje się jako wyraźny skandal, urągający głośno przez nas zasadom pomagania młodzieży studenckiej, która w bardzo znacznej części rekrutuje się z warstw niezamożnych. Sprawa ta tym bardziej jest pilna, że w czasach dzisiejszych, na skutek warunków wytworzonych przez wojnę, poważna jej część pracuje zawodowo, aby móc się utrzymać przy życiu i finansować swe studia. Z jednoczesnością pracy zawodowej i studiów związane są liczniejsze przejazdy od miejsca zamieszkania do miejsca pracy, z powrotem do domu, stąd znowu do miejsca studiów i jeszcze raz z powrotem. Czy trzeba to dalej tłumaczyć?

Tyle uwag rzeczowych. Należy do nich jeszcze kilka komentarzy. Jest rzecz słuszną, że nisko zarabiający pracownicy muszą być przede wszystkim chronieni przed skutkami wszelkich podwyżek. Tzw. wolne zawody, kuniectwo, rzemiosło — pomimo ciężkich czasów i dla nich — znajdują się niewątpliwie w gospodarczo lepszym położeniu od urzędników, czy robotników fabrycznych lub

portowych. Nie należy jednak sobie wyobrażać, że wytrzymały oni każdy nacisk finansowy, jaki w stosunku do nich się zastosuje lub, że nacisk ten pozostanie bez wpływu na całość życia gospodarczego. Taki pogląd wskazywałby na elementarny brak znajomości zasadniczych prawideł ekonomicznych.

Wydaje się wreszcie nakazać sprawiedliwości zwrócić uwagę na niesłuszną pewnych sformułowań, które dla wielu ludzi wydać się mogą krzywdzące. Chodzi mianowicie o słowny podział na tzw. świat pracy z jednej strony, a tzw. wolne zawody, kupiectwo, rzemiosło itd. z drugiej strony. Jest to, oczywiście, podział czysto słowno-for-

Sopot otrzymał 70 mil. złotych na inwestycje

Sopot jest uważany ogólnie za miasto bardzo mało zniszczone i zamożne. Z tych względów pomijany był dotąd w rozdziale kredytów na odbudowę. W obecnym sezonie jednak pilne potrzeby Sopotu zostały uwzględnione i miasto otrzymało 70 milionów na najpilniejsze potrzeby inwestycyjne.

Na co zostanie obrócona ta suma? Inwestycje w mieście będą przeprowadzone w trzech zasadniczych dziedzinach. Pierwszą jest przygotowanie terenu do

Ka endarzyk turystyczny

Zw. Popierania Turystyki, Okręg Nadmorski, prosi wszystkie instytucje, związki i organizacje, przygotowujące na rok bieżący publiczne imprezy, mające charakter turystycznej atrakcji (widowiska, wystawy, kongresy, zjazdy, koncerty, zabawy itp.), by niezwłocznie zgłosili je pod adresem Związku — Oliwa, Kasprzowicza 6, a to celem ustalenia turystycznego kalendarza imprez na r. 1947.

Gdańsk 11 (Wrzeszcz)

Z dniem 1 marca br. uruchomiony ma być urząd pocztowo-telekomunikacyjny wyłącznie ze służbą nadawczą pod nazwą Gdańsk 11 (Wrzeszcz), w gmachu przy ulicy Mickiewicza Nr 5.

Godziny urzędowe w dni powszednie od g. 8 do 12 i od 15 do 18; w niedziele i święta od g. 9 do 11.

Świetlica w „Dagomie”

Odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy w fabryce przetworów owocowo-warzywnych „Dagoma” w Gdańsku. W godzinach popołudniowych w pięknie urządzonej świetlicy zebrał się pracownicy fabryki oraz zaproszeni goście. Przecięcia symbolicznej wstęgi dokonał najstarszy wieloletni dyrektor Zjednoczenia Konserwowego, prof. Pleniewicz. Przedstawiciel dyrekcji Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Konserwowego, Rejon Północny, dyr. Świecicki wygłosił przemówienie, w którym przedstawił cele nowo powstałej świetlicy i zapewnił, że pracownicy zawsze mogą liczyć na pomoc dyrekcji, jeśli chodzi o cele kulturalne - oświatowe. Po krótkich przemówieniach prof. Pleniewicz i ob. Janowski zabrali głos dyrektor fabryki „Dagoma”, ob. Antosiewicz, który podziękował organizatorom świetlicy za pracę przy jej urządzeniu.

Nowo otwarta świetlica wyposażona jest w biblioteczkę, radio, pianino i gry towarzyskie, jak szachy, warcaby, co pozwoli pracownikom przyjemnie i kulturalnie spędzić wolny czas po zajęciach w fabryce. Po zakończeniu części oficjalnej odbyło się wyświetlenie filmu oraz zabawa taneczna, w której poza pracownikami „Dagomy” wzięli również udział zaproszeni goście.

Na kartki w Gdańsku

Na listy wydają punkty i piekarnie rozdzielcze: chleb Kat. I — 0,50 kg, II — 0,30 kg, III — 0,00 kg, I R — 0,00 kg, II R — 0,00 kg, dod. „N” — 1,50 kg, dod. „C” — 4,00 kg, dod. „N” — 0,50 kg, mąka 800/g dod. „D” — 2,00 kg, fillety dod. „C” — 0,50 kg, dod. „N” — 1,00 kg, konserwy mięsne Kat. I R — 0,50 kg, tub mięso suszone 1,00 kg.

Zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych
dzwignią odbudowy RZECZPOSPOLITEJ

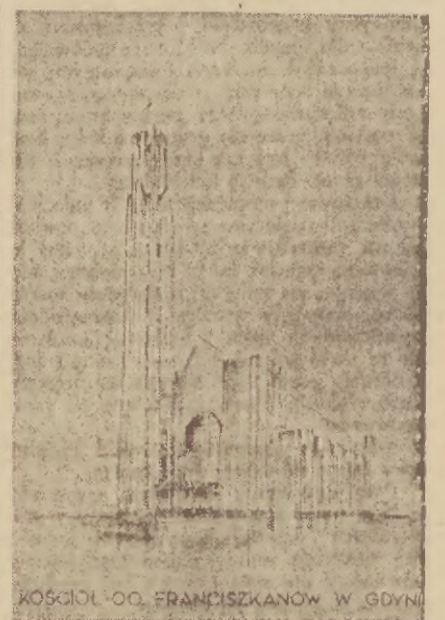
Biała wieża nad Gdynią

Dojście do klasztoru O. O. Franciszkanów na Wzgórzu Pocha w mroźny, śnieżysty dzień nie należy do najwygodniejszych. Szczególnie, kiedy się ma gumowe zełwki. Każdy krok po śliskiej pochyłości grozi utratą równowagi. Jednak „wspinaczka” o płaca się, gdyż z góry rozciąga się śliczny widok na pokryte śniegiem miasto. Ale nie tracimy czasu na zachwywanie się krajobrazem, dzwoniąc do furty klasztornej. Po chwili rozmawiamy z ojcem Oskarem Wiśniewskim na temat budowy nowego kościoła.

Tak, gdyż na tym wzgórzu, tuż obok dzisiejszego klasztoru, stanie piękny, nowoczesny kościół. Na placu przyklasztornym leżą stopy pokrytych śniegiem cegieł i wielkie kupy żwiru.

Przez całą zimę przygotowujemy się powoli do rozpoczęcia budowy — mówi nasz informator. — Mamy już 300.000 cegieł i trochę pieniędzy, zebranych ze składek wiernych.

Brnąc po kolana niemal w śniegu robimy „wizję lokalną” na placu przeznaczonym pod budowę. Tutaj, równoległe do frontu klasztoru, będzie się mieścił okazały fronton kościoła. Smukła, 60-metrowa wieża wystrzeli wysoko ponad okolice do-



KOŚCIÓŁ OO. FRANCISZKANÓW W GDYNII

my. Widoczna będzie z daleka. Jej śmiała, nowoczesna sylwetka, doskonale zharmonizuje się z charakterem miasta. Miejsce jest świetnie wybrane i w przyszłości kościół stanie się niewątpliwie ozdoba całej dzielnicy.

Plan przyszłego kościoła projektował jeden z wybitniejszych architektów gdynskich, który w pracę swą włożył duże poczucie estetyki i harmonii. Kościół, aczkolwiek obszerny (pomiędzy bowiem około 4.000 osób), ma lekkość i wdzięk.

Kościół będzie pod wezwaniem św. Antoniego — mówi ojciec Wiśniewski — ponieważ św. Antoni ma u nas najwięcej wielbicieli.

O. O. Franciszkanie liczą na pomoc wielbicieli św. Antoniego i całego społeczeństwa Gdyni. Budowa pochłonie, według wstępnych obliczeń, około 30 milionów zł. Dlatego jest bardzo wątpliwe, aby kościół mógł stanąć w przeciągu tego roku, gdyż środki O. O. Franciszkanów są bardzo skromne, a zebranie takiej sumy drogą składek wymagać będzie czasu. Może budowę zainteresują się władze? Warto, gdyż dzięki realizacji projektu miasto zyska naprawdę piękny budynek, a społeczeństwo — obszerne kościół, którego w Gdyni brak.

Ze Związku pracowników ubezpieczeń

W dniu 22 bm. odbyło się walne zebranie Oddziału Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych R.P. przy Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku, na którym dokonano wyboru nowych władz związkowych. Prezesem został Grotzki Stanisław, wiceprezesem Nowakowski Walenty, sekretarzem Przykorski Henryk, skarbnikiem Tolakowa Michałina, członkami zarządu Kłos Edward, Fijałkiewicz Jadwiga, Merchel Jan, Konarski Henryk i Niedbała Leon.

Pożegnalny występ chóru Juranda

W dniu 28 bm. (piątek) o godz. 19-iej w sali Teatru Miejskiego we Wrzeszczu odbył się pożegnalny występ popularnego chóru Juranda.

Regulamin Okręgowej Komisji Związków Zawodowych

Wydział Organizacyjny Komisji Centralnej Zw. Zaw. opracował projekt regulaminu Okręgowych Komisji Zw. Zawodowych, który będzie przedłożony do zaakceptowania najbliższemu plenum KCZZ.

Na wstępie regulaminu wskazuje, że OKZZ są organami wykonawczymi KCZZ, działającymi na terenie jednego województwa.

Do najważniejszych zadań OKZZ należą między innymi: organizowanie w Zw. Zawodowych wszystkich robotników i pracowników, zatrudnionych na terenie województwa, pomoc organizacyjną w tworzeniu Oddziałów Zw. Zaw. i Powiatowych Rad Zw. Zaw., koordynowanie prac i reprezentowanie związków, pomoc przy zawieraniu lokalnych umów zbiorowych i dopilnowanie wykonania wszelkich umów związkowych, zapobieganie zatargom, kontrola społeczna w sprawach interesujących świat pracy jak: mieszkaniowe, aprowizacyjne, kontrola magazynów itp., praca kulturalna - oświatowa i szkoleniowa, pomoc słabo funkcjonującym oddziałom oraz współpracę z Funduszem Wzmożenia Pracowników.

Do najważniejszych kompetencji OKZZ należy: nadzór nad działalnością wszystkich instancji związkowych (z wyjątkiem Zarządów Głównych) na terenie województwa, nadzór nad działalnością przedstawicieli Zw. Zaw. w Województwie R- d Narodowych i innych władz państwowych lub samorządowych, wydawanie decyzji dotyczących celowości powoływania poszczególnych powiatowych (miejskich) Rad Zw. Zaw. oraz zatwierdzanie przewodniczących i sekretarzy Rad.

Działalność OKZZ kieruje: a) KCZZ,

b) wojewódzka konferencja Oddziałów Z. Zaw., c) plenum OKZZ, d) prezydium OKZZ. Delegatów na wojewódzką konferencję Z. Zaw. wybiera bezpośrednio Oddział Związków w stosunku: 1 delegat na 500 członków. W okręgach, gdzie liczba członków Z. Zaw. nie przekracza 50.000, plenum OKZZ składa się z 13 osób, w okręgach ponad 50 tys. członków — z 23. Plenum wybiera spośród siebie przewodniczącym i sekretarzem, których niainuje KCZZ. Kadencja OKZZ trwa 2 lata.

Prezydium OKZZ odbywa posiedzenie co najmniej raz na dwa tygodnie i wykonuje zlecenia KCZZ oraz uchwały plenum O. K. Z. Z.

Powyższy regulamin przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia działalności, zarówno OKZZ, jak i poszczególnych Związków Zawodowych.

—OD REKI

Wiosna nadchodzi

W warszawskim „Expressie Wieczornym”, nr. 53 z dnia 24 bm., znajdujemy następujący rzetelny anon:

UKOCHANĄ ZONECZKĘ

proszę o odnowienie wspomnień naszego życia. Wskrzęś myśl nasze przeżycia. Zrozum serce moje. Wróć do mnie. Trochęczkę serca.

„Kurczak”.

Ano, wiosna się zbliża. Nawet drob sta się se sentymentalny i zaczyna już tokować.

Viator

Przeszłość parasola

Parasol został wynaleziony w Chinach. Mandaryni chińscy nosili papierowe parasole, natłuszczone dla nieprzepuszczania wody. Po raz pierwszy wprowadził parasol do Anglii podróżnik Jonas Hanway dwadzieścia lat temu, po powrocie z podróży do Chin. W Westminster Abbey znajduje się pomnik Hanwaya.

Przeciwko wprowadzeniu parasola protestowali energicznie stangreci, gdyż obawiali się, że skoro ludzie będą mogli chronić się od deszczu, przestaną korzystać z ich usług.

Kiedy po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych ukazał się na ulicy parasol, kobiety spłoszyły się, dzieci krzyczały, a kobiety mdlały. Człowiekiem, który wywołał tak ogromne zamieszanie, był mieszkaniec Baltimore na początku 18 wieku; nabył on parasol od jakiegoś żeglarskiego, który powrócił z Indii.

Kiedy dr. Shebbear został w Anglii w r. 1758 skazany na dyby, wynajął służącego, który stał przy nim z parasolem, aby chronić go od słońca i od różnych przedmiotów.

Triumf Tarzana

Jeden tylko bohater filmowy utrzymał się na przodującym miejscu przez 28 lat. Jest nim Tarzan, którego historię sfilmowano właśnie po raz dwudziesty trzeci.

„Nadczłowiek” z dżungli ukazał się po raz pierwszy na ekranie w roku 1918 w sfilmowanej wersji „Tarzana wśród małp” Edgara Rice Burroughsa. Od tego czasu popyt na przygodę Tarzana stale wzrastał. Johnny Weismueller, występujący obecnie w roli Tarzana po raz jedenasty, jest dziesiątym z rzędu odtwórcą tej roli. Siedem różnych towarzysów filmowało popularną powieść, aktor Burroughs sam produkował dwa spośród tych filmów.

Cokolwiek mogą krytycy powiedzieć o artystycznych zaletach sfilmowanej powieści, Tarzan jest międzynarodowym ulubieńcem i wszystko wskazuje na to, że jeszcze długo nim pozostanie.

Prawo azylu

72-letni Antonio di Tardo, odsiadujący karę dożywotniego więzienia w San Quentin w Stanach Zjednoczonych, po raz drugi odmówił wyjścia z więzienia „na słowo”.

— Pócoż mam wyjść? — zapytał dozorcę. — Tutaj ja wszystkich dobrze traktuję i mnie wszyscy dobrze traktują. Tu mi się podoba. Zostanę tutaj.

Ponieważ według prawa kalifornijskiego więzień nie może być zwolniony „na słowo” bez swojej zgody, Antonio pozostaje w więzieniu.

POTRZEBNY OD ZARAZ palacz

do kółki 4-pięciorę (centr. ogrzewanie i zakład kapielowy) obecnym z pracami hydraulicznymi.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw kierować.

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku — Plac Wałowy 15 d. 1934

TEATRY

MIĘSKI „Wybrzeże” — Gdynia, Plac Grunwaldzki. Piątek, sobota godz. 19.30 — komedia Stanisława p.t. „Żeglarski” — w reżyserii Iwo Galla.

MADRYNKA WOJENNEJ — Gdynia, Skwer Kościuszki 12. Piątek i sobota godz. 19.30 — komedia muzyczna Bonatky'ego p.t. „Rozkoszna dziewczyna” w reżyserii J. Merunowicza.

WYSTAWY

Wystawa grafiki i rysunków ZPAW w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54. Otwarta codziennie od 9 — 14.

Wystawa plastyków pod nazwą „Dziwna Niedziela”. W gmachu „Polonia”, Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15, zostaje przedłużona do dnia 23 br. Otwarte codziennie.

KONCERTY

Filarmonia Bałtycka, Sopot, ul. Chopina 16. Piątek godz. 19. Koncert Symfoniczny pod dyktą kpt. M. Dulina.

ZEBRANIA I ODCZYT

Morski Ośrodek Żeglarski ZWM. „Zryw”. Wskazania wszystkich swoich członków i sympatyków, że w niedzielę dnia 2 marca 1947 r. o godz. 17.30 w przystani Yacht-Clubu „Zryw” w Gdyni, Al. Zjednoczenia (basen walcowy) odbędzie się weźne zebranie, na którym obecność członków jest obowiązkowa, a sympatycy mile widziani.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (Oddział Gdański), urzędza w dniu 20 lutego (piątek) o godzinie 18.00 w Politechnice Gdańskiej (Wrzeszcz, gmach główny, III piętro, sala 126), odczyt dr. Mariana Felczara p.t. „Język polski w dawnym Gdańsku”.

DYŻURY APTEK

od 22.2 do 1.3 b. r. GDYNIA — ORŁOWO — Apteka Dr. Jurkowskiego Skwer Kościuszki i Apteka Centralna, Pl. Kaszubski.

SOPOT — Apteka Nowa, ul. Stalina. OLIVA — Apteka pod Orłem, ul. Armii Radzieckiej WRZESZCZ — Apteka pod Orłem, ul. Grunwaldzka.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — WARSZAWA — Czarodziejski kwiat ATLANTIC — Syn pulku GRABÓWKA — FALA — Bohaterowie pustyni. CHYLONIA — PROMIEN — Niebo jest dla was. GDAŃSK — ŚWIATŁO — Jereb. Sopot — BAŁTYK — Paweł i Gaweł. Sopot — POLONIA — Ulica zloczyców. WRZESZCZ — BAIKA — Zapomniana melodia. OLIVA — POLONIA — Nieuchwytna Smith. KŁUSK — POLONIA — Góra dzławczeta. CZERW — WISŁA — Zygmunta Kłosa. LEBORK — PRĘGATA — Zakazane piosenki. SUTK — MEWA — Elwir Madigan. WIERHOWO — GWI — Zakazane piosenki.

Hurtownia Kupców Polskich w Gdańsku

Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 8 telefon 424-32

zawładnia Sz. Odbiorców i nasadzie MARMELADA PRASOWANA i musztarda w małych słoikach — Na składzie stałe IRYSY i CUKRY Wytwórni TA-JOJ. 337-kl

ZAKUPIMY

1 maszynę do liczenia czterodziałaniową (Brunsviga), 1 dwudziałaniową z taśmą (dodawanie — odejmowanie), 1 maszynę do pisania z długim walkiem. — Zgłoszenia:

»ANGLAS« Oliwa, telefon 526-02 1944

Zakupimy

3-to samochód ciężarowy w pierwszorzędny stan

Zgłosz.: Sopot, skrytka poczt. 20

OKAZYJNIE SPRZEDAMY

samochód ciężarowy „RENAULT”

Zgłoszenia: »ANGLAS« — Oliwa — tel. 526-02 1943

MASZYN DO PISANIA

z długim walkiem Z BORMAN

PRZEDSTAW. F. BLOCK-BRUN — GDYNIA 10 Lutego 37 — Telefon 269-09 1940

Kupę nonę

3,00 x 20 lub 3,25 x 20 Z. BORMAN — Gdynia, 10 Lutego 37 1941

Przetarg nieograniczony

Urząd Wojewódzki Gdański — Wydział Komunikacyjny Gdańsk, ul. Okopowa Nr 5 ogłasza przetarg nieograniczony na następujące roboty:

1. Budowa żelbet. wiaduktu drogowego o długości 50 mb. na drodze wojewódzkiej Gdańsk — Kartusy pod Leżnem,
2. Budowa żelbet. wiaduktu drogowego o długości 28 mb na drodze państwowej Nr 18/8 w Kacku Wielkim i
3. Budowa żelbet. mostu łukowego o długości 25.50 mb na drodze państwowej Malbork — Choinice — na rzece Czarna Woda, w miejscowości Czarna Woda.

Kosztorysy ofertowe oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym III p. poł. 11 w godzinach urzędowych. Wszelkie informacje oraz projekty do wglądu będą udzielone w tym samym pokoju.

Wadium ofertowe 2 proc. od sumy oferowanej do 1.000.000 zł. lub 1,5 proc. od sumy 1.000.000 do 5.000.000 zł. i 1% od sumy ponad 5.000.000 zł. należy wpłacić do Kasy Urzędu Skarbowego we Wrzeszczu na depozyt Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego.

Do oferty należy dołączyć:

1. Zaświadczenie o subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju i Daniny Narodowej,
2. Odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonywania zawodu,
3. Wadium względnie kwit Kasy Skarbowej na wpłacone wadium.

Oferty w zapieczętowanych kopertach firmowych z napisem wskazującym zawartość, włożone do drugiej koperty bez firmowych napisów i nienumerowanych załakowane, można składać codziennie w godzinach urzędowych do skrytki ofertowej umieszczonej w Kancelarii Wydziału Komunikacyjnego pokój Nr 6 do dnia 18. II. 1947 r. do godziny 10.00, a o godz. 11.00 nastąpi publiczne otwarcie ofert.

Wydział Komunikacyjny zastrzeża sobie prawo zmniejszenia lub całkowitego wyłączenia niektórych robót uniemożliwiających przetarg bez podania powodów. częściowego skorzystania z ofert, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty oraz uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku. 536-k

OGŁOSZENIA

do „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” przyjmują:

DZIAŁ OGŁOSZEŃ DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO GDYNIA 10-go LUTEGO 27 tel. 222-07 (od godz. 14-18) tel. 222-07 (od godz. 14-18) w sobotę od godz. 8 do 14 przyjmujemy ogłoszenia do WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE

OGŁOSZENIA TYLKO DO „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” przyjmują: Gdynia, Świętojańska 56. Kategoria „Ruch”. telefon 269-15

Gdańsk — Wrzeszcz: 1) Grunwaldzka 8 — Kategoria „Czytelnik” 2) Jakowa Dolina 47b — Filia „Dz. Bałt.” 4) Grunwaldzka 147 — Skład Mater. Piłm 5) Wajdeloty 9 m 2 Gdańsk — Dm. Prasy — Kolportaż (Rynek Drzewny) Sopot — 1) J. Markowicz w P-1 „Panto” Plac Wolności 10 (Rokossowskiego) 2) Biuro Ogłoszeń „Spółnota” Grunwaldzka nr 36a tel. 521-36 Oliwa — Armii Radzieckiej 17 — Kategoria „Ruch” — Kategoria „Czytelnik” Al. Wojska Polskiego 41 42 Stargard — 1) Hallera 15 Kategoria „Ruch” 2) Kategoria „Czytelnik” Trzeź — Król Ledwigi i Rozdziałka Gdyl Bytów — Lebrak 20 Rozdziałka Gdyl Lebrak — Al. Czołgistów 5 Ebląg — Kłobucka 135 Nitych — Rynek 8 Czytelnik J. Dąbowski) oraz upoważnieni ekwizytorzy

Stocznia Nr 4

ZATRUDNI

NATYCHMIAST wykwalifikowanych

kacubowców

spawaczy

elektrycznych

ślusarzy

kotlarzy

ZGŁOSZENIA

Gdańsk-Trojan-Przelocna 67

Wydział Personalny

516-k

Inżyniera

mechanika

z praktyką

zatrudni

na kierowniczym stanowisku

Stocznia Nr 2

Warunki do omówienia

Zgłosić się: GDAŃSK, ul. JANA Z KOLNA 31

Kierownik Techniczny Stocznia Nr 2

ODLEW

ODLEWIA ŻELIWA

i kolorowych metal

Gdańsk - Wrzeszcz, Słowackiego Nr 34

DROBNE OGŁOSZENIA

HANDLOWE

SYPIALNIA na sprzedaż. Wiadomość: Sopot, Stalina 758 — 8 (godz. 16 — 18). 153-M

GASNICZE planowe, plynowe, proszkowe, analogowe, tetrowe, nabeje do różnych typów gaśnic remont, konserwacja gaśnic, uzbrojenie strażackie, poleca „Unia Pożarnicza, Katowice, Andrzej 2. Tel. 344-20. 519-k

ZNACZKI pocztowe — ocena bezpłatnie — inwentaryzacja listownia — placu najwyżej — „Rybak” — Gdynia, Świętojańska 47 1531

POSIADAM sklep magazynu i pieniądze — inwentaryzacja listownia — placu najwyżej — „Rybak” — Gdynia, Świętojańska 47 1531

DOM kupię na Wybrzeżu. Zgłosz. Dz. Bałt. pod „1920”. 1929

SKLEP żelazny odstąpię — maszyny stołarskie komplet sprzedam. Wiadomość: Oliwa, ul. Armii Polskiej 7. 40-0

FUTRA, pelisy, skórki futerkowe niewyprawione, galanteria skórzaną, walizki — kupuje — sprzedaje — Wiśniewski — Gdynia, Świętojańska 36. 141-M

POSIADAM duży sklep z przyległymi magazynami centrum miasta, poszukuję wspólnika, branza kolonialno-deliatesowa. Oferty: Sopot, skrytka pocztowa Nr 4 pod „Wybitny fachowiec”. 558-k

KUPIĘ warsztat tkacki. Informacje kierować do Biblioteki Miejskiej, Gdynia, Skwer Kościuszki 15. 1936

MOTOCYKL 200 DKW zamieniam na mniejszy lub radio super wzgl. sprzedam. Oferty: Dzien. Bałt. 671

DAMSKIE oficerki czarne sprzedam. Sopot, Podjezd 9 — 4 od 16 1945

URZĄDZENIE do sklepu kolonialnego, spożywczego, konfekcyjnego itp. sprzedam, Wrzeszcz, Wajdeloty 11 m. 1. 1955

ZAMIENIĘ 3 pokoje z wygodami w Gdyni na domek z ogrodem pomnikiem, Sopot, Oliwa, Wrzeszcz, Gdańsk. Wiadomość: Dzien. Bałt. 1948

SKLEP mały zwrot odbudowy odstąpię. Rokossowskiego, wiadomość: Sopot, Słoneczna 1 1949

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: zaświadczenie nie stałe, kartę RKU na nazwisko Zygfryd Abczyński. 154-M

UNIEWAŻNIAM potwierdzenie zgłoszenia motocykla NSU, silnik M 3159X3 rama 63422 — Kęsik Jan, Wejherowo. 156-M

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację szkolną, metrykę urodzenia, odcinek wymeldowania na nazwisko Klubu Henryk. 1947

UNIEWAŻNIAM się zagubiony znaczek Nr 681 upoważniający do wstępu na teren portu po-brany przez Białobrodzkiego Ryszarda. 1985

WOLNE POSADY

POSZUKUJE pomocnicy domowej od zarząz z dobrym gotowaniem. Zgłoszenia: Sopot Kościuski 44 — 5. 518-k

PANSTWOWY Urząd Repatriacyjny w Sopocie przyjmie natychmiast jedną biegłą maszynistkę. Zgłoszenia osobiste wraz z napisanym życiorysem, przynajmniej PUR, Sopot, ul. Kościuski 22-24. Półk. 15. 526-k

REKUTSERA zdolnego portrecistę na stałe — poszukujemy. Miejskanie zapewnione. Studio „Poznań, Siemiradzkiego 3a. 49-kw

POSZUKUJEMY majstra samochodowego do warsztatu. Oferty z życiorysem do Centrali Produkcji Naftowych, Wrzeszcz, Pawłowskiego 5. 241-Wr

KRAWCOWA rutynowana krojczyni okryć damskich potrzebna. Warunki dobre. Wrzeszcz, Sienkiewicza 9. 233-Wr

ZARZĄD Transportu Drewna w Sławnie (Pom. Zach.) potrzebuje od zaraz majstra na silniki spalinowe, oraz monterów ze spawaniem. 539-k

FRYZJER damski lub fryzjerka potrzebni. — Wrzeszcz, Morska 36. 1911

CHŁOPIEC do pomocy (miejscowy) potrzebny. Sopot, Bieruta 44 (sklep). 155-M

F-KA J. Klawiter, Sopot, ul. Pułaskiego 1 poszukuje rutynowanej biuralistki. 150-M

FRYZJER męski potrzebny od zaraz. Sopot, Grunwaldzka 19. 158-M

FRYZJERSKA damska sila pierwszorzędna potrzebna od zaraz — Wrzeszcz, Libermans 4. „ADAM”. 336-kl

KRAWIEC sztukowiec bardzo zdolny potrzebny od zaraz — Wrzeszcz, Sienkiewicza 5 m. 3. 246-Wr

BLACHARZA na roboty karoseryjno-samochodowe przyjmie PWS Warszt., Sopot, Stalina 604-6. 157-M

POMOC domowa uczelna potrzebna od zaraz — Oliwa, Liczbińskiego 1 m. 4. 244-Wr

POTRZEBNE natychmiast dwie zawiązki wykwalifikowane do zwijania cukierków. Wiadomość: Hala Targowa — Stoisko 274. 1950

POSZUKUJEMY pomocy do rozdzielni pism w Sopocie. Wymagana znajomość rachunkowości. Zgłoszenia: Plac Wolności 2. Godz. 7-10. 1953

POSZUKUJEMY 3 ślusarzy, 2 mechaników do cegielni. Oferty z życiorysem składać do Miejskich Zakładów Ceramicznych w Gdańsku, gmach Zarządu Miejskiego w Gdańsku — pokój 70. 245-Wy

POSZUKUJE ekspedientki fachowej w branży wędlinarskiej od zaraz. Wrzeszcz, Wajdeloty 11 m. 1. 1956

POSAD POSZUKUJA

SEKRETARKA, matura, liceum handl. biegle pisząca na maszynie stenogr. i korespondencja polsko-niem., buchalteria, kalkulacja, listy plac. Reflektuje tylko na prywatną posadę. Zgłoszenia: Dzien. Bałt. pod „1917”. 1917

OGRODNIK kierownik szkółki posady lub działawo. Oferty proszę — Wrzeszcz, skrytka pocztowa 9 — „Ogrodnik”. 530-k

KIEROWNICZE odpowiedzialne stanowisko w przemyśle, handlu, przyimie zdolny dykt. kupiec bilansista. Adm. Dziennika „Kierownik”. 1909

SZEF buchalterii przyjmie propozycje. Zgłoszenia: Dzien. Bałt. pod „Sztet”. 1908

SZOFR II kl. prawo jazdy szuka pracy. Oferty: Dzien. Bałt. pod „973”. 1942

SZOFR-MECHANIK z dwudziestokilometrową praktyką poszukuje posady. Gdańsk-Leśniewo, Stawiejska 25, Tokarski Kazimierz. 84-k

BUCHALTER-BILANSISTA 25 lat praktyki, specjalność budownictwo, poszukuje posady od zaraz lub 1 kwietnia. Zgłoszenia Wrzeszcz, Skopna 26 — 4. 160-M

SZOFR — mechanik ze znajomością języka angielskiego i niemieckiego szuka posady. Oferty do Dz. Bałt. pod 1959.

ROZNE

NAJSLYNIEJSZY psychologolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowiada każdemu jego wydarzenia życiowe. Określa dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napięcie pytania, datę urodzenia, załączyc 50 zł zadatku. Odpowiedzi za załączeniem „Morty”, Kraków, skrytka pocztowa 475. 411-k

AKUSZERKA z Warszawy długoletnia praktyka, przyjmuje panie. Wrzeszcz, Morska 6 — 3. 208-wr

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 57-kw

ZAGUBIONO świadectwo ukończenia państwowej średniej szkoły technicznej w Radomiu — Gryt Stanisław. 93-sk

ZGUBIONA kolo Zarządu Miejskiego rekwizytorę skórkowa, brązowa, proszę zwrócić za wynagrodzeniem 1000 zł. Gdynia, Węglowa 24. 1930-a

ANGIELSKIEGO odpowiedniego poszukuje zaawansowany. Oferty: Wrzeszcz, Dzien. Bałt., Wajdeloty 9 pod 7. 330-kl

TANCOW, swinga naucza Szkoła prof. Michałkiewicz, Wrzeszcz, Żołnierza-Tulacza 6 „Port Lotniczy”. 329-kl

ZA DŁUGI męga mego Pawła Brelsy nie odpowiadają — Malgorzata Brelsa, Letniewo, ul. Skłania Huta 14. 327-kl

DNIA 20 LUTEGO ginią ostrowlosy terier, biały z żółtym lebkim, czarna plama na ogonie „Dzięk”. Odprowadzić „Kamilla”, Sopot, Stalina 784, tel. 516-03. 541-k

RUTYNOWANY buchalter prowadzi księgowość. Oferty pod Nr „139” do Dziennika Bałtyckiego — Wrzeszcz, Wajdeloty 9. 335-kl

TANCOW salonowych komplety — Wrzeszcz, Jakowska Dolina 6B zapisy 16-19 — Parter. 334-kl

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne: Opłata za każdy wyraz minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo: druk tłusty 100 procent drożej.

Poszukiwanie pracy i rodzin: po 3 — wszystkie inne po 1.5 — W numerach świątecznych: poszukiwanie pracy i rodzin po 1.5 — wszystkie inne po 2.2 —

Ogłoszenia wymiarowe: Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości 1 szpalty w miejscu przeznaczonym na ogłoszenie.

reklamy i ogłoszenia urzędowe: po 30. — w tekście: po 50. — nekrologi: po 20. — Układ tabelaryczny i skomplikowany 50 procent drożej.

Zastrzeżenie miejsca 100 procent drożej. W niedzielę i święta 50 procent drożej. Za terminowe okazywanie ogłoszeń Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności. — Należy do zgłoszenia należała przekazywać na konto PKO Gdynia Nr XI 4004 lub bezpośrednio wpłacać w Administracji i Oddziałach Dzien. Bałt.

Za treść ogłoszeń Red. nie odpowiada.

Wszystkiemu winien... telemark

Od kilku miesięcy mówię, że aż trzęsie. Na dobitkę śnieg kłapie i kłapie. — To nie nowego? — Tak, oczywiście. Ale z tego to właśnie powodu od dłuższego już czasu nos mój opadł na kwińte. Prawie tak nisko, jak słupek rżęci. No, bo proszę sobie wyobrazić: mam odmrożone, lewe ucho, szczyka mi w prawym kolanie (czy aby nie reumatyzm?), palce obu nóg białe jak opłatek. A tymczasem w tym domowym, zacisznym azylu — lepiej nie mówić. I tak się nastuham co dzień od żony: że u innych pełne piwnice, że dziecko marznie, że... Ale jeszcze mam nadzieję, jeszcze się broję. Od pewnego czasu studiuję księgi o... życiu Eskimów. Muszę koniecznie dowiedzieć się tajemnicy konstrukcji ich domów, które podobno budują w śniegu i w których podobno jest ciepło. Czekam tej chwili, spoglądając tęsknie na zawiane śniegiem podwórko.

Garść faktów o tańcu

Według legendy, pierwsza nauczycielka tańca była bogini Rhea. Mąż jej, Saturn, pożerał własne dzieci. Aby więc uratować swego syna, Zeusa, Rhea powierzyła go opiece Kretczyków. Nauczyla ich tańca z towarzyszeniem cymbałów i szczyku tarcz, aby zagłuszyć krzyki dziecka, gdyby ojciec usiłował je odnaleźć.

Pierwszy balet w naszym dzisiejszym rozumieniu — interpretacja treści sztuki teatralnej przez taniec, mimikę i czasami śpiew — odegrany był w Tortona we Włoszech dla księcia Galeazzo w roku 1489. Wiekosz ówczesnych baletów miała 5 aktów.

Dawni chrześcijanie wierzyli, że anioły tańczą w niebie, a więc w pobożnym naśladowaniu wyprawiali taniec do chorób kościelnych. Wprowadził ten był często nadużywany i został później potępiony przez dygnitarzy kościelnych.

Na uniwersytetach niemieckich do końca 18 wieku istniał zwyczaj, że dzieciak i student teologii tańczyli dookoła studentów, którzy otrzymali tytuł doktorów teologii.

Walc pochodzi mniej więcej z r. 1700, kiedy pojawiła się pierwsza niemiecka nie-folia walcowa. Taniec został po raz pierwszy wykonany w operze paryskiej w roku 1793, ale konserwatywna W. Brytania zaakceptowała go dopiero w roku 1812. W W. Brytanii wirowanie w walcu uważane było za oznakę złego tonu i ktoś, kto nie tańczył przed siebie, lecz robił obroty, mógł zostać usunięty z sali. Wyjątek czyniono tylko dla Francuzów, częściowo dlatego, że uważano, że nie potrafili się lepiej zachować, a częściowo dlatego, że uważano, że tylko Francuzi potrafili to robić właściwie.

Tak zwany taniec leczniczy, spotykany u prymitywnych plemion, miał na celu wygnanie złego ducha z chorego. W Europie wieśniacy wierzyli w taniec leczniczy jeszcze w 19 wieku.

Niektóre plemiona Nowej Gwiney uprawiają szantań taneczny. Gromada tancerzy w maskach i pełnym rynsztunku wojennym, zbiera się przed chatą ofiary i tak długo tańczy i wyśpiewuje groźby, aż zmęczona ofiara zgadza się dać im to, czego żądają.

Taniec i dramat w Indiach są ze sobą ściśle związane. Hinduskie słowa na oznaczenie aktora i aktorki są takie same, jak dla oznaczenia tancerza i tancerki.



— Czy to portret twojej żony, ten tu? — Tak. — Czy ona jest blondynką? — Nie mogę ci tego powiedzieć, w tej chwili siedzi ona u fryzjera.

W dodatku nie ma żadnej rozrywki. Karty? — Nie grywam. A zresztą nudzą się. Dancing? Kawiarnia? — To nie dla nas, mawiamy skromnie (robiąc z konieczności cnotę). Słowem nie ma to, jak lato. Rok rocznie wyjeżdżamy z żoną pięknym liniowcem: Kopenhaga, Amsterdam, Madera, Neapol, Szwajcaria, Biegna tubylcy. A robi się to w ten sposób. Spacer przy księżycu po promenadzie. Morze szumi tajemniczo. — Patrząc, te palmy, coż to za wyspa, kochana? — To chyba Honolulu — odpowiada ci. — Styszysz? Sygnali! Spieszmy się na statek. Jedyński do Pernambuco.

I to mnie najsilniej dobiło, że nawet morze zamarzło. Nie ma poszumu fal, nie ma cudownych rejsów.

Kłóregoś dnia, gdy chandra stanęła w zenicie, wrzasnąłem, nawiedzony objawieniem. — Wieni! — Wiesz? No, jak się ja buduje? — ucieczyła się żona. — Co jak się buduje? — zapytałem zdumiony. — No, tę eskimoskę. — Ależ nie. Co innego. Skończy się nasza melancholia. I zimno może w łeb weźmie. Idziemy na narty!

Że też ja na to już wcześniej nie wpadłem. Wydobylem je troskliwie z piwnicy. Usunąłem pałyne kurzu. W ten sposób zaczął się tydzień przygotowań. Wszystko sposobem ekonomicznym. Wyszmarlowałem wszystkie świece pochoinkowe. Mocno sfatygowane bambusy (ktoby się tam bawił w egzotykę!) zastąpiła polska wierzba. Białego, aż pod szyję swetra pożyczę mi kuzyn (tylko na 1 dzień), przepisowe spodnie miał dobry znajomy (ale, proszę cię, uważnie!), butów — przyjaciel równocześnie właściciel sklepu z obuwiem (tylko na twoją odpowiedzialność!). W ten sam mniej więcej sposób wyekwipowałem żonę.

— Jak! piękny świat i życie! Spójrz, Gdynia to uniwersalne miasto. W lecie wyjeżdżamy z niej na pozamorskie rejsy a teraz jesteśmy w najautentyczniejszych górach. Co za jazdę, co za zoch! A lasy! A widoki! Na co nam Kaspry? — Już od kilku godzin wałęsał się po gdynskich wzgórzach.

Miedzy 100 a 101 zjazdem spotkaliśmy ich. Znajomi. Cześćciowo nawet serdeczni. Ona podnosiła się właśnie z upadku. On chwiał się także niczym śluz. Ich mławy Józio perswadował coś na dobitkę tatusiowi, wskazując na polski krzaczek i twierdząc z rozpaczą, że musi. Tylko ostatnia figura malowniczej grupy, przyjaciel od serca — Fred, obśkiwiał wokół towarzyszy, odrabiając urzędowy humor.

Ucieszyliśmy się wspólnie i mocno. — Pan dyrektorka także na nartach? I żona i synek? — Co zrobić? Dla odmiany. Ale to właściwie żona, nie ja. W tym momencie p. dyrektorka rymosnał na śnieg bez namacalnego powodu. — O, widzisz, Aniellu, tak się nie powinno stać na nartach — powiedział podnosząc się przedko. — Bo trzeba Państwu wiedzieć, że postanowiliśmy sobie z p. Fredem nauczyć moją żonę jazdy na nartach. Biedaczka, po raz pierwszy. — Tylko ja uczę ją metodą negatywną: jałch! błędnie nie powinna pośliznąć, p. Fred zaś metodą pozytywną. To mówiąc, fiknął znowu nieoczekiwanego kozła. Pan Fred zdusił w sobie uśmiech. — Nauczmymy z pewnością p. dyrektorkę. — Wejdźmy na ten piękny wierzchołek — zaproponowałem. (Właściwie to był niedzw pa górski). Mimo to wiele straciłszy czasu, aby się wreszcie znaleźć u celu. Panią dyrektorkę, a i częściowo p. dyrektora trzeba było dosłownie wtaczać do góry. Dostaliśmy się w końcu dzięki niesłuchanie dłużej linii zakosów. Pp. dyrektorkę wznosiła jak kokony orzeźdzone białą nitką. Chcieliśmy się zabrać do zasłużonego odpoczynku tragarzy ciężkich przedmiotów. — Ja chcę chłystanie i telemark! — krzyknęła rozkazująco nie zmodowana p. Aniella. Zimniliśmy. Co za kobieta! — Bo widza Państwo — zwrócił się do nas z wyjaśnieniem małżonek. — Pan Fred obiecał mojej żonie, że ja nauczę chłystanie i telemarków. Pan Fred to mój najbliższy współpracownik. Nie dziwiłbym się, gdyby tak jutro dostał ósemkę...

Tutaj Fred rozpoznał teorię. Niech pa ni weźmie narty blisko siebie, trochę pochyl się, o, tak, mocno na nogach i sprę

Nowoczesna kura

W jednym z cyrków angielskich clown, przewany „Olówkiem”, wbiega na arenę i przeszkadza we wszystkich numerach, usiłując schwytać małą białą kurę. Wreszcie chwyt ją i bije.

— Dlaczego ją bijesz? — pyta dyrektor cyrku.

— Dlatego, że znosi tylko jajka w proszku.

życie, o, tak, a teraz prawa noga trochę naprzd, zwrot w lewo, lewa noga dosuń. — Pięknie, p. dyrektorko, pięknie. Teraz przykucnąć, podnieść się, lekki skręt w biodrach, ruch naprzód...

Co to? Straszna rzecz! Trzymaj! Ratuj! Narty p. Aniella, ćwiczące nazbyt zawzięcie, poslizgnęły się. Już jej nie ma między nami, już pedzi ze szczytu, jak Walkiria. — Aniellu! lekki przysiad! sprężyste w biodrach, kucnij! Mamusi! Wysuń prawą nogę! pochyl się naprzód — biegły za żoną i mamą rozpaczliwe wołania. Zmartwiełymi. Nie trwało długo. Przysnęło śniegiem. Wrzasnęło...

Kiedy nazajutrz rozpamiętywaliśmy z żoną to niemiłe zajście, ktoś zastukał nieśmiało. To Fred Był błądy, wychudzony. — Ósemka przepadła — domyśliłem się ze współczuciem. Gdzie tam! Machnął ręką: Wywalili mnie. Z posady. A nawet wymówili mi moje jedyne, służbowe mieszkanie. — A ona? Czy jeszcze żyje? — spytałmy. — Co? Ona? Zdrowa, prawie bez śladu. To właśnie ona wymówiła mi. Tylko on choruje. Poturbowała go mocno.

Melancholia u nas jeszcze większa. Wzdychamy do lata. Tylko nad domami Eskimosów nie siedzą już sam. Fred sekunduje mi uparcie.

J. Sarota

ST. A. STEEMAN



ŚMIERTELNY ZAKRĘT.

POWIEŚĆ SENSACYJNA

26

Pisarz Jacques Freeland, wdowiec, stał się ostatnio dziwnie w sobie zamknięty i posępny. Jego córka Simona martwi się nie tylko o ojca, ale i o narzeczonego Ryszarda Thuliera: jest on mniej niż zwykle serdeczny dla niej, a pewne znaki wskazują, że kocha się w Brygidzie Geiger, która ma zostać małżonką Simony. Wszyscy ci ludzie, i jeszcze kilka innych osób, są gośćmi Freelandów. Jednemu z nich p. Flour proponuje gospodarz pewnego wieczoru — po określonym pretekście — zamianę sypialni. Tajemnicze strzały padają w nocy przez jego okno i omal nie zabijają Floura. Obudzeni ze snu stwierdzają wszyscy, że Freelanda w domu nie ma. Kuzyn Simony Rene Laude, zwany Buffalo Billem, stwierdza w terenie, że Freeland wyjechał w nocy samochodem i zginął w katastrofie na pobliskim ostrym górkim zakręcie. Sędzia Second ogina w swe ręce dochodzenie w tej sprawie. Detektyw Wenz, który zainteresowany jest sprawą stwierdza morderstwo upozorowane wypadkiem. Kartka z zaproszeniem na spotkanie w nocy oraz szklana poło znalezione przy zabitym skupiają zainteresowanie śledztwa. Morderczy zamach na służącego Antoniego pogłębia jeszcze tajemniczość tej sprawy.

Z pewnością chciał go później ściągnąć z powrotem z garażu do domu. Gdyby inspektor obudził się w fotelu, pomyślałby po prostu, że zasnął z przemęczenia. Sądzę więc, że służący szedł o 10.45 do garażu, aby sprowadzić inspektora do willi. W drodze z willi do garażu został postrzelony. Jakże z tego mamy wyciągnąć wnioski? Przede wszystkim należało by stwierdzić, czy osoba, z którą służący rozmawiał przed zamachem, mieszka w tym domu. Rene Laude nie mógł wprawdzie rozpoznać głosu, ale zaznaczył, że głos ten mógł być zmieniony z gniewu. Poza tym młody człowiek twierdzi, że po zakończeniu rozmowy w jadalni nikt nie wszedł na górę. Uważam bezwarunkowo, że człowiek, który strzelał do Antoniego, zamordował Freelanda i usiłował dokonać zamachu na pana Flour, jest jedną i tą samą osobą. Te wszystkie straszliwe tajemnice mają ze sobą jakiś związek.

— W zupełności jestem tegoż zdania — powiedział Wenz.

— Powstaje więc pytanie, czy człowiek, z którym kłócił się służący, nie jest właśnie jego mordercą. Sądzę z burzliwego przebiegu rozmowy, opisanego przez Rene Laude, uważam to za zupełnie możliwe.

W godzinę później sędzia rozmawiał z Simoną. Przeprosił, że jeszcze raz ją fatyguję i zadał jej kilka pytań w związku z wydarzeniami, jakie zaszły pierwszej tragicznej nocy.

— Czy pani jest zupełnie pewna, że pan Koob nie odlał się ani na chwilę?

Dziewczyna odpowiedziała stanowczo: — Jestem zupełnie pewna.

— Czuwał więc razem z panią mniej więcej od 11.50 do pierwszej?

— Tak jest. Siedzieliśmy razem w salonie. Jeżeli panu moje oświadczenie nie wystarczy, może pan zapytać pokojówkę i kucharkę. Antoni obudził się przed udaniem się z Billem i panem Flour na poszukiwania. Obie dziewczyny przyszyły do nas i siedzieliśmy we czwórce.

— Hm, hm. Czy pan Koob jest częstym gościem w tym domu?

— Nie, ojciec zaprosił go tylko kilka razy. Ale nigdy nie pozostawał długo.

— Będę z panią zupełnie szczery. W tym domu znajdują się dwie osoby, których obecność — że się tak wyrażę — nie wydaje mi się całkowicie uzasadnioną. Mówię o panu Flour i o panu Koob. Zastanawiam się, co oni tu właściwie robią. Rozumiem, że pani ojciec zaprosił panią Geiger, swego przyjaciela Segourna, swego siostrzeńca Rene Laude i Ryszarda Thuliera. Ale panowie Flour i Koob? Nie chcę o nich twierdzić nic złego, ale bardzo wątpię, aby ich towarzystwo mogło wydawać się panu Freelandowi zajmujące lub mile.

Simona uczyniła zmęczony ruch ręką.

— Ojciec znał wielu ludzi i miał różne obowiązki. Bardzo rzadko mogłam mieć go tylko dla siebie.

Film radziecki Syn pułku

Znowu mamy na ekranie dobry film radziecki. Kino „Atlantyk” w Gdyni wyświetla „Syna pułku” w reżyserii Pronina.

Temat wojenny został potraktowany od strony dziecka. Scenariusz jest prosty. W wykreślenie bombie odnajdują żołnierze radzieccy wystraszonego, obdartego chłopca. Jest sierota — stracił rodziców i rodzeństwo — zabili ich Niemcy. Takich sierot jest w Zw. Radzieckim (nie tylko) setki tysięcy. Żołnierze zabierają chłopca z sobą. Jest z początku nieufny, lecz w krótkim czasie przywiązuje się do swoich opiekunów serdecznie. Na rozkaz kapitana chłopiec ma być oddzielony na tyły armii, do sierocińca. Ale chłopak nie chce opuścić swoich przyjaciół, dwukrotną ucieczką kompromituje eskortującego go żołnierza, spotyka przypadkowo swego kapitana i zdobywa go szturmem. Wraca do kompanii i odtąd przeżywa ze swoimi dorosłymi przyjaciółmi wszystkie trudy wojenne. Wyróżnia się sprytem i odwagą. Kapitan, który także stracił rodzinę w ten sam sposób, jak Wania, postanawia go adoptować. Śmierć kapitana na posterunku uderzenia ten zamiar. Wania zostaje do końca wojny w pułku, by po skończonej kampanii wstąpić do szkoły oficerskiej.

Jura Jankin, grający a raczej przeżywający rolę małego Wani, jest szczerym talentem. Nie przypomina w niczym zgrzywających się dzieci w niektórych filmach amerykańskich. Jest dzieckiem, nie naśladuje dorosłych — i w tej grze dziecka jest coś wzruszającego. Może wypływa to z metody, jaką stosują reżyserzy radzieccy wobec dzieci: nie dają się im żadnym wzorów gry w wykonaniu dorosłych, wprowadza się je tylko w nastrój. I dlatego Wania, oglądający fotografię zamordowanej żony i syna kapitana, i reagujący bolesnym płaczem — wzrusza do głębi.

Reżyser oszczędził widzowi drastycznych momentów. Pokazał wojnę raczej od strony jej tragicznych skutków: osierocone dzieci, zniszczony kraj, walące się mury schronów. Film o temacie wojennym ma właściwie jedną tylko batalistyczną scenę: natarcia czołgów. Oszczędzono również widoku chłosty, dokonanej na małym Waniu przez Niemców — reżyser każe się jej domyśleć. Ten w zasadzie poważny temat prze prowadzono w sposób nienudzki. Reżyser umiał subtelnie przepleść momenty dramatyczne scenami pełnymi humoru. I w tym leży wartość filmu. (zg)

Kiedy mu raz zwróciłam uwagę, że obecność tych wszystkich ludzi zakłóca nasz spokój domowy, odpowiedział mi: „Są mi potrzebni, moje dziecko, wszyscy są mi potrzebni. To oni ożywają potem w moich książkach”.

— To wydaje mi się zrozumiałe — powiedział pan Second. — W takim razie panowie Flour i Koob byli dla pana Freelanda do pewnego stopnia obiektem studiów?

Przez twarz młodej dziewczyny przemknął cień.

— Tak ostro nie powinien pan mówić — odpowiedziała. — Ojciec uważał, że każdy człowiek ma w sobie jakieś sympatyczne cechy. Być może, że pan Flour interesował go tylko z psychologicznego punktu widzenia, ale z panem Koob łączyły go inne uczucia.

— Doprawdy? Jakież to?

— Wdzięczność i przyjaźń. Jak panu wiadomo, w czasie wojny ojciec został w 1916 roku ciężko ranny. Pan Koob znalazł go i uratował mu życie. Ojciec nigdy mu tego nie zapomniał, mam nawet wrażenie, że wyznaczył rentę swemu staremu towarzyszowi z frontu.

— Czy pani zna już pana Flour od dawna?

— O, tak! od wielu lat.

Sędzia miał niemiłe uczucie, że ogarnia go coraz gęstsza mgła. Pożegnał młodą dziewczynę i zszedł na parter. Tu podszedł do niego Wenz:

— Wypalimy razem papierosa?

Sędzia nie dał sobie tego dwa razy powtarzać. Wzdychając głęboko, usiadł w fotelu. Opowiedział Wenzowi najpierw przebieg rozmowy z panną Freeland, potem mówił dalej:

— Widzi pan, mój drogi, napotykać wciąż na nieodparte fakty. W przeciwnieństwie do zwykłego przebiegu tego rodzaju badań, w tym wypadku, im dłużej badamy, tym większa ilość osób stwierdza swoją niewinność. Nie mamy więc żadnego punktu oparcia, jesteśmy zdani tylko na poszlaki, które przynajmniej są niezachwiane. Freeland został zrabowany w pułapkę i zmarł na krótko przed północą. Na tym nasza mądrość się kończy. Czy został zabity na szosie? Wciąż jeszcze nie jestem tego pewny.

Pan Second nachylił się do Wenza:

— Czy pan wierzy właściwie w winę pani Geiger i Ryszarda Thuliera?

Wenz zrobił jakiś nieokreślony ruch, wydawał się być myślami bardzo daleko.

— Jeżeli idzie o mnie, to wierzę w to głęboko — oświadczył sędzia. — Myślałem nad tym całą noc. Mam wrażenie, że mogę już panu powiedzieć, w jaki sposób Freeland został zamordowany. Niech pan słucha: przypuśćmy, że zeznanie Ryszarda Thuliera jest prawdziwe i że kartka została rzeczywiście skradziona. Przypuśćmy dalej, że jeden z gości w zbrodniczym zamiarze skradł napisaną przez panią Geiger kartkę, aby ją w jakiś sposób dostarczyć Freelandowi. W takim razie w jaki sposób zwłoki Freelanda zostały znalezione na szosie, a nie w pawilonie, w miejscu, wyznaczonym zgodnie z treścią kartki? Moja nowa teoria wyjaśnia nie tylko ten punkt, ale także, dlaczego znaleźliśmy kartkę u Freeland.

O 11.20 Thulier według własnego zeznania opuszcza swój pokój. Idzie przez ogród do pawilonu. Tu czeka już na niego Brygida. Coż dzieje się dalej? Co musiało nastąpić całkiem logicznie, skoro kartka znajdowała się w posiadaniu Freeland? Freeland również opuszcza willę i udaje się do pawilonu. Tu zostaje Brygida i Ryszarda. W ten sposób sprawa przybiera zupełnie inny obrót, prawda? Byliśmy ślepi, wprawiając sobie dotąd, że Freelanda zamordowano na szosie. (Dalszy ciąg jutro)

SPORT

Kolczyński, Sobkowiak, Komuda, Archacki Asy bokserskie w Gdańsku

W niedzielę o godz. 12 w sali „Polonii” we Włocławku rozegrane zostanie sensacyjne spotkanie pięściarskie z cyklu drużynowych mistrzostw Polski w boksie między zespołami Grochów (Warszawa) — Miłocin (Wybrzeże).

Miłośnicy sportu pięściarskiego będą mieli możliwość oglądania po raz pierwszy na Wybrzeżu takich asów jak mistrza Europy Kolczyńskiego, wicemistrza Europy Sobkowiaka, mistrza Polski Komudę i reprezentanta Polski Archackiego.

Zapowiedź startu tyłu sław bokserskich wystarcza w zupełności, ażeby sala „Polonii”, mogąca pomieścić ponad 3000 osób, była nabitą do ostatnich granic.

Z mających być rozegranych walk na specjalną uwagę zasługują spotkania między Komudą i Antkiewiczem, Sobkowiakiem i Umiańskim, Kolczyńskim i Szymankiewiczem oraz Archackim i Lickem. Papierowe obliczenia wskazują, że wszystkich tych kategoriach na gości jako zwycięzców